NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III II.

Rok XII. Kraków, sobota 21 września 1929 Nr. 255

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Palestyna przed forum Ligi Nar.

(Od naszego korespondenta genewskiego)

Genewa, 17 września.

Wypadkom palestyńskim poświęcił najpierw premjer brytyjski MacDonald ustęp swojej wielkiej mowy przed Zgromadzeniem Ligi Narodów, dłuższą deklarację złożył następnie w tej sprawie przed Radą Ligi Narodów brytyjski minister spraw zagranicznych Henderson. Oświadczenia rządu brytyjskiego przed forum Ligi Narodów omówił już na łamach „Nowego Dziennika" Dr. Ringel, który raczył wyręczyć mnie wówczas w moich obowiązkach Waszego korespondenta genewskiego.

Co powiedział rząd brytyjski Lidze? Przedewszystkiem *potępił* rozruchy palestyńskie jako niecną zbrodnię, nie wynikającą bynajmniej z konfliktu rasowego, następnie dał zapewnienie, *że polityka Wielkiej Brytanji w Palestynie oparta na deklaracji Balfoura, nie doznała żadnej zmiany*, a wkońcu oznajmił, że do Palestyny wysłana zostanie bezstronna *komisja śledcza*, której zadaniem będzie wykryć głębsze przyczyny rozruchów i której sprawozdanie ułatwi rządowi brytyjskiemu ustalenie przyszłej polityki w Palestynie, *w ramach mandatu*. Uczuciowo biorąc, były może forma tych oświadczeń — dla nas Żydów — trochę za chłodna, ale politycznie były one, przyznać to należy maksimum tego, czego było się można od rządu brytyjskiego, w danej chwili i sytuacji, spodziewać. Było też naturalnem (dla każdego kto zna Ligę Narodów i zdaje sobie z tego sprawę, że jestto instytucja złożona przedewszystkiem z *dyplomatycznych* przedstawicieli *rządów* poszczególnych państw), że takie oświadczenia władzy mandatowej nie mogą przez innych członków Ligi być przyjęte inaczej, jak z zadowoleniem. Po oświadczeniu Hendersona w Radzie zabrało sześciu innych członków Rady (przedstawiciele Francji, Finlandji, Kanady, Niemiec, Polski i Rumunji) głos, celem wyrażenia współczucia dla ofiar i nadziei, że rząd angielski uczyni wszystko, co jest jego obowiązkiem.

Zainteresowanie Ligi dla zajść palestyńskich odzwierciedliło się jednak żywiej i wymowniej w debacie, jaka rozwinęła się na ten temat, w szóstej t. j. politycznej komisji Zgromadzenia. Przebieg tej debaty znacie już z moich telegramów, poprzestanę więc tu na podkreśleniu kilku jej ważnych momentów politycznych.

Przedewszystkiem debata ta, w której zabrało głos niemniej jak piętnastu przedstawicieli różnych państw, wykazała jasno, że *dzieło odbudowy żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie nie interesuje wyłącznie Anglików, Żydów i Arabów, ale że weszło ono w orbitę realnych politycznych zainteresowań prawie wszystkich państw reprezentowanych w Lidze Narodów*, nie mówiąc już o zainteresowaniu, jakie okazały nieobecne w Lidze Stany Zjednoczone Północnej Ameryki. Międzynarodowy charakter mandatu palestyńskiego i *międzynarodowa odpowiedzialność* władzy mandatowej za wykonanie jej w tekście mandatu niedwuznacznie nałożonych obowiązków uwydatnila się w tej debacie, prowadzonej przez oficjalnych i odpowiedzialnych zastępców poszczególnych rządów, w całej pełni. Wszystkie t. zw. wielkie mocarstwa europejskie t. j. Francja, Niemcy i Włochy,—te ostatnie nie na Radzie, ale właśnie w szóstej Komisji — dały Anglji w sposób kurtuazyjny do poznania, że interesują się mandatem palestyńskim i oczekują... lepszych wyników, niż krwawe rozruchy. Polska, Rumunja i Czechosłowacja dały wyraz uczuciom wyraźnie prosjonistycznym, podkreśliły wartość dzieła sjonistycznego w Palestynie dla cywilizacji, ludzkości i postępu. Jest objawem nader ciekawym i doniosłym, że sędziwy hrabia Apponyi nie uląkł się ewentualnej krytyki węgierskich moszków i również przyłączył się imieniem Węgier do chóru tych głosów, które domagały się wykonania postanowień mandatu, co do siedziby narodowej żydowskiej. Przez usta delegata Persji, która obok Indyj jest największem muzułmańskiem mocarstwem reprezentowanem w Lidze Narodów, przemówił również świat muzułmański i ze szczególnem zadowoleniem należy podkreślić następujący ustęp przemówienia delegata Persji:

> **„Jestem zresztą przekonany o zupełnej możliwości harmonijnego współżycia obu narodów w Palestynie. Wystarczy jeno im uprzystępnić i dać im to do odczucia, że żywotne interesy ich nie są koniecznie sprzeczne i że, przy dobrej woli, dadzą się ze sobą pogodzić".**

Mówiąc tak, dał delegat Persji wyraz opinji całego uczciwie myślącego świata muzułmańskiego, który nie chce się solidaryzować ze zbrodniczemi machinacjami Wielkiego Muftiego i jego kliki w Palestynie.

Odezwał się również świat chrześcijański: mówił w jego imieniu wyraźnie delegat rumuński, delegat węgierski i — co najciekawsze i wprost senzacyjne — delegat Etjopji. Podczas gdy pierwsi dwaj mowcy poprzestali jeno na podkreśleniu, że świat chrześcijański pragnie spokoju i zgody na Ziemi Świętej, delegat Etjopji o hebanowej cerze, szlachetnych rysach i przedziwnej słodyczy w spojrzeniu przypomniał otaczającym go białym narodom chrześcijańskim naukę Chrystusa, napiętnował udział chrześcijan palestyńskich w rozruchach i rzucił śmiało oskarżenie w stronę palestyńskiego kleru chrześcijańskiego, który miast godzić Arabów i Żydów, jątrzy i podjudza.

Mówił wreszcie profesor Rappard nie w charakterze delegata Szwajcarji, lecz jako członek Komisji Mandatowej, jako *człowiek* niezależny, którego głos w kołach Ligi Narodów posiada wielką siłę moralną i powiedział administracji palestyńskiej gorzkie prawdy: „Bien gouverner, c'est bien prevoir" (Dobrze rządzić, znaczy, dobrze przewidywać), wykrzyknął „administracja palestyńska nie okazała się jednak w tej sztuce rządzenia zbyt zręczna".

Przewodniczący szóstej komisji Zgromadzenia, Belgijczyk Janson, zamykając debatę, podkreślił, że jednym z najbardziej uwagi godnych punktów dyskusji tej komisji było wzruszenie, jakiemu dali wyraz różni mówcy — i które, dodał, podzielają w równej mierze także wszyscy ci, którzy nie zabrali głosu — z powodu wypadków w Palestynie. *„Wybuch rozruchów w Palestynie"* powiedział p. Janson *„przyjęty został przez cały świat cywilizowa-*

ny z uczuciem przerażenia i zdumienia (a ete accueilli avec horreur et stupefaction), jestem przekonany, że nasz sprawozdawca nie omieszka dać temu wyraz w odpowiedni sposób w swoim raporcie dla Zgromadzenia".

Sprawozdanie szóstej komisji — sprawozdawcą mianowany został Dr. Frytjof Nansen — przedłożone zostanie Komisji jutro do zatwierdzenia (o przedłożeniu sprawozdania doniósł korespondent nasz już wczoraj w dziale telegramów — red.) *M. K-y.*

Wyjazd Prezydenta Rzplitej

Warszawa. 19. 9. PAT. Pan Prezydent Rzplitej wyjechał dzisiaj o godz. 9-tej rano do województwa nowogrodzkiego i wileńskiego. Panu Prezydentowi towarzyszą w podróży: szef sztabu wojskowego pułk. Głogowski, oraz adjutanci przyboczni, mjr. Jurgielewicz i rtm. Calewski.

Konferencja prem Switalskiego z marsz. Piłsudskim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 19. 9. (Sin) Premjer Switalski odwiedził dziś marszałka Piłsudskiego, z którym odbył dwugodzinną konferencję.

Warszawa. 19. 9. (Sin) W poniedziałek odbędzie się posiedzenie Rady ministrów prawdopodobnie z udziałem marsz. Piłsudskiego.

O ambasadę polską w Londynie

Londyn. 18. 9. PAT. Sprawa ambasady polskiej w Londynie i angielskiej w Warszawie podjęta została po dłuższem milczeniu przez prasę angielską. Dobrze zwykle poinformowany, nieprzychylny Polsce proniemiecki korespondent „Daily Telegraphu" donosi, że kwestja ta jest obecnie omawiana w łonie gabinetu brytyjskiego. Geretwohl stwierdza, że projekt utworzenia tych ambasad spotka się obecnie w Londynie niewątpliwie z o wiele słabszym sprzeciwem, niż przed trzema względnie czterema laty. W kołach oficjalnych nie zaprzeczano wiadomości „Daily Telegraphu", zastrzegając jedynie, że sprawa ta nie jest jeszcze obecnie zdecydowana. Przyznanie to jest wyraźnem uznaniem, wyrażonem przez najbardziej wrogiego nam w Londynie publicystę dla rozwoju państwa polskiego w ciągu ostatnich trzech lat. Nie ulega wątpliwości, że również prawie jednomyślny wybór Polski do Rady Ligi odegra poważną rolę dla konkretnego traktowania tej sprawy przez rząd Labour Party.

Traktat handlowy polsko-chiński bez przywileju eksterytorjalności

Londyn. 19. 9. PAT. Agencja Reutera donosi z Nankinu, że wczoraj popołudniu podpisano traktat przemysłowo-handlowy między Chinami i Polską. Teksty traktatów ogłoszone zostaną dopiero po ratyfikacji przez obie strony. W kołach chińskich mówią, że traktat polsko-chiński nie zawiera przywileju eksterytorjalności istniejącego dotychczas w stosunkach państw obcych z Chinami. Traktat uważany jest za pierwszy zawarty przez rząd nankiński z państwem obcem na zasadach całkowitej równości stron i wzajemności.

Ciągnienie loterji klasowej

Warszawa. 19. 9. (Sin) Dziś w 11-tym dniu ciągnienia 19-tej Polskiej Państw. Loterji klasowej wygrane padły na następujące numery: 50.000 zł. na nr. 131290, po 15.000 zł. na nr. 70.216, 135.096, po 10.00 zł. na nr. 135689, po 5.000 zł. na nr. 12789, 105515, 157622, 182792.

W Worochcie spłonął tartak i młyn wartości pół miljona zł.

Lwów. 19. 9. PAT. Dnia 17. na 18 bm. w nocy wybuchł w tartaku Jahra w Worochcie pożar. Spłonęły doszczętnie urządzenia tartaku, magazyny i budynek mieszkalny, dalej urządzenie młyna parowego i materjały leżące na składzie przylegającym do tartaku. Szkody według pobieżnych obliczeń wynoszą pół miljona złotych. Akcja ratunkowa przy pomocy robotników i straży pożarnej trwała do dnia wczorajszego. Przyczyna pożaru narazie nieustalona.

Kobiety żydowskie!

Egzekutywa światowej organizacji kobiet żydowskich w Londynie ogłasza następujący apel.

Wiadomości o ostatnich wypadkach w Palestynie, które w całym świecie żydowskim wywołały przerażenie i głęboki smutek, są Wam wszystkim z pewnością dokładnie znane i śledzicie je z największem zainteresowaniem w pismach żydowskich i nieżydowskich.

Wstrząśnięte do głębi stoimy wobec wypadków, których ofiarą, padły najbliższe nam życia ludzkie, wobec wypadków pozbawiających setki mężczyzn, kobiet i dzieci dachu i chleba, a niszczących kwitnące dotąd kolonje.

W. I. Z. O. jest w szczęśliwem położeniu donieść członkom swoim, że dn. 28 sierpnia nadszedł z Nahalal następujący telegram: „Szkole naszej nic złego dotychczas się nie stało". Następnie dwa listy p. Chany Meisel- Schochat potwierdzają tę pocieszającą wiadomość. Ponieważ nic słyszeliśmy nic przeciwnego z innych naszych instytucyj, należy przyjąć, że są one wszystkie bezpieczne i nie ucierpiały w groźnych zamieszkach.

Dziś nie jesteśmy jeszcze w stanie podać pojedynczym grupom naszym linji wytycznej dla najbliższej pracy. Egzekutywa nasza, która zebrała się natychmiast po wiadomości o wypadkach w Palestynie, stoi w najściślejszym kontakcie z Egzekutywą światowej organizacji sjońskiej, której dyrektywy, oczekiwane lada godzinę, natychmiast wyślemy do wszystkich naszych grup.

To poważne przesilenie przerwało oczywiście normalny tok naszej pracy. Egzekutywa przystępuje dziś do każdej członkini W I. Z. A. z gorącą prośbą i apelem, by w tak ważnej i poważnej chwili stać i pozostać gorliwie na swoim posterunku i ze zdwojonym zapałem i oddaniem wstąpić w służbę tych akcyj, które mają na celu niesienie pomocy Palestynie, a które już zostały zainicjowane lub też zostaną podjęte w najbliższym czasie.

Do czasu jak W. I. Z. O. przystąpi do konkretnej akcji dla niesienia pomocy Palestynie — co stanie się w dniach najbliższych, prosimy członkinie nasze:

1) na wszystkich zgromadzeniach, mających związek z wypadkami w Palestynie powinny przemawiać kobiety, aby wezwać zgromadzone do współpracy w wszelkich akcjach;

2) stawić się bezwzględnie do dyspozycji lokalnej organizacji sjońskiej — o ile to będzie wymagane;

3) zmobilizować wszystkie członkinie do rozpoczęcia się mającej akcji W. I. Z. O.

4) wzmocnić propagandę dla zwerbowania jak najszerszego kręgu nowych współpracowniczek;

5) natychmiast stworzyć koła dyskusyjne dla omówienia przy pomocy prasy żydowskiej wypadków palestyńskich i dla dokładnego poinformowania się o problemach i aktualnych kwestjach w Palestynie.

Praca nasza w Erec Izrael musi być dalej prowadzona. Siły nasze są obecnie dwukrotnie potrzebne. Egzekutywa W. I. Z. O. pokłada w swych członkiniach największe zaufanie i przekonana jest że znana dobrze ofiarność, poświęcenie i uczucie macierzyńskie zwrócą się w tej, tak ciężkiej chwili w całości ku Ojczyźnie naszej, ku Erec Izrael.

Dochodzenia w sprawie zajść palestyńskich na fałszywych torach

Administracja pragnie się uniewinnić kosztem obciążenia Żydów!

Londyn. 19. 9. ŻAT. W kołach żydowskich umacnia się przekonanie, że część administracji palestyńskiej świadomie zmierza do uczynienia Żydów współodpowiedzialnymi za ostatnie wypadki. Przygotowuje się grunt pod dochodzenia, aby rezultat ich wypadł korzystnie dla administracji.

Nieprzejednane głosy arabskie

Jerozolima. 19. 9. ŻAT. Nawiązując do oświadczenia Weizmanna na ostatniej sesji A. C., że Żydzi dążyć będą do porozumienia z Arabami, organ egzekutywy arabskiej „Felestin" pisze, że takiego porozumienia nie będzie dopóki deklaracja Balfoura będzie obowiązywać. Dalej pisze „Felestin": Balfour i jego przyjaciele są odpowiedzialni za krew Arabów i Żydów, która się polała i za krew, która jeszcze w przyszłości zrosi tę ziemię.

• • •

Jerozolima. 19. 9. ŻAT. Arabowie z Nablus wystosowali do prezydenta Hoovera pisma protestujące przeciwko jego oświadczeniu, złożonemu po wypadkach palestyńskich.

Wywiad z b. premjerem prof. Bartlem

„W życiu narodów i państw doniosłą rolę odgrywa przypadek"

Lwów. 19. 9. (Tel. wł.) Dzisiejsza „Chwila" zamieszcza dłuższą rozmowę z b. premjerem prof. Dr. Kazimierzem Bartlem, który jak już donieśliśmy — wrócił we środę do Lwowa po kilkumiesięcznym pobycie zagranicą. Na zapytanie przedstawiciela „Chwili" o opinję co do polityki ogólnej, b. premjer odpowiedział:

— „W niej się nie orjentuję. Opuściłem Polskę w przededniu procesu b. min. Czechowicza i od tej pory nie miałem dokładnych danych o rozwoju wypadków. Dopiero wczoraj w drodze powrotnej z Wiednia do Lwowa dowiedziałem się o ostatnich posunięciach na terenie rządowym i parlamentarnym, wiem, że stronnictwa prawicowe i „centrolew" odmówiły udziału w konferencji, ale pozatem,. niczego powiedzieć nie mogę. Myślę, że ostatnie fazy wewnętrznej polityki, to ostatnie posunięcie — jest doniosłem wydarzeniem i w dobie obecnej i może na przyszłość. Dziś we Lwowie kupiłem dzienniki i zaznajomiłem się z treścią deklaracji rządowej".

Na pytanie „co będzie dalej", prof. Bartel od powiedział z towarzyszeniem dyskretnego uśmiechu:

— „Co będzie dalej?... W życiu narodu, w życiu społeczeństw i w życiu państw — wielki pan — wielką rolę, ba, doniosłą, odgrywa — przypadek. — Tak, — przypadek".

— A jak się pan — panie premjerze — zapatruje na obecny stan gospodarczy państwa? — brzmiało dalsze pytanie.

— No, życie gospodarcze śledziłem także w czasie pobytu zagranicą. Znam je dobrze. Sa nowoczo muszę stwierdzić — i z tego się niezmiernie cieszę, że sytuacja gospodarcza w Polsce nie jest zła. W porównaniu do warunków życia, do cen, sytuacji przemysłu i handlu, słowem — życia gospodarczego zagranica — uważam sytuację w Polsce za bardzo dobrą. Jeszcze w czasie piastowania mego urzędu konjunktura przybrała dodatnie formy i w takich się dotychczas utrzymała. Mam liczne zapiski w tym kierunku i niewątpliwie kiedyś je opublikuję".

— Ile jest prawdy w pogłoskach, że pan premjer nosi się z zamiarem złożenia mandatu poselskiego?

— Tej sprawy właściwie sam ze sobą jeszcze nie uporządkowałem. Sam jeszcze nie wiem. Narazie Sejm zamknięty, nie myślę o tem. Prawdą jest, że chciałbym się oddać w zupełności pracy naukowej, pracy twórczej, zdala od zgiełku stołecznego, zdala od kulis polityki.

Nadwyżka bilansu handlowego w sierpniu

Kraków, 20 września.

Omawiając przed miesiącem fakt przeobrażenia się naszego dotychczas biernego bilansu handlowego na czynny, stwierdziliśmy, że główną przyczyną tego faktu jest poprostu *pogorszenie się konjunktury gospodarczej* w Polsce, przyczem pewną rolę odegrała również likwidacyjna wysprzedaż zagranicę państwowej rezerwy zbożowej. Ogłoszony ostatnio bilans handlowy za miesiąc sierpień potwierdza to nasze wyjaśnienie. Bilans ten przedstawia się mianowicie w ten sposób, że wartość przywozu do Polski wynosiła w sierpniu 226.5 miljonów złotych, zaś wartość wywozu wynosiła 280.7 milj. zł., tak, iż *saldo dodatnie osiągnęło pokaźną sumę 54.2 milj. zł.* Porównując te ogólne cyfry przywozu i wywozu z analogicznemi cyframi za czas poprzedni, stwierdzamy, że zarówno zmniejszył się przywóz, jak i wzrósł wywóz. Podobnie niskiego przywozu nie notowała statystyka od szeregu miesięcy, równo od 2 lat. Wywóz zaś sierpniowy osiągnął sumę nie notowana, zdaje się, nigdy jeszcze w naszym bilansie handlowym. Uzyskanie tak znacznej nadwyżki w sierpniu tłumaczy się raczej zmniejszeniem się przywozu w stosunku do lipca br. o okrągło 40 miljonów, gdyż wywóz podniósł się tylko o 4 milj. zł. Zauważyć jednak należy, że już w lipcu wywóz osągnął poziom bardzo wysoki, o kilkadziesiąt miljonów wyższy niż przeciętnie.

Jak już przy omawianiu bilansu handlowego za lipiec stwierdziliśmy, paradoksalny na pozór fakt, że zła konjunktura gospodarcza wewnątrz kraju idzie w parze z dodatnim bilansem handlowym, tłumaczy się zupełnie prosto tem, że w okresach depresji gospodarczej zmniejsza się siła nabywcza ludności, tak, iż z jednej strony towary zagraniczne nie znajdują już u nas tak szerokiego rynku zbytu, jak dotychczas, a z drugiej strony produkcja krajowa musi szukać ujścia zagranicą. Ten wzajemny związek między prosperacją w kraju a bilansem handlowym jest rzeczą wielokrotnie stwierdzoną i uznaną zagranicą, tak, iż tam *taki „konjunkturalny" tzn. wywołany złą konjunkturą wzrost eksportu* nie budzi szczególnego zachwytu.

Nie znamy narazie szczegółowych cyfr bilansu sierpniowego i nie wiemy, które towary wykazały największy spadek przywozu. W każdym razie ogłoszony biuletyn Gł. Urzędu Statystycznego stwierdza, że spadek przywozu objął nie tylko artykuły spożywcze, lecz także surowce przeznaczone dla przemysłu hutniczego i tekstylnego, maszyny, materjały elektrotechniczne itd. Wynika stąd, że przemysł nasz zdecydował się jednak wobec osłabionej zdolności konsumcyjnej do ograniczenia produkcji i z tego powodu sprowadza już mniej surowców. Zmniejszony przywóz maszyn wskazuje również na osłabienie tempa inwestycyj w przemyśle. Ta decyzja przemysłu jest zupełnie zrozumiałą i słuszną, gdyż w sytuacji obecnej wszelkie forsowanie produkcji doprowadziłoby musiało wobec trudności zbytu do jeszcze cięższych komplikacyj.

Niema potrzeby chyba podkreślać, że *w tych warunkach poprawa bilansu handlowego nie może być uważana za fakt, któryby równoważył ujemne strony obecnej naszej sytuacji gospodarczej.* Dla opanowania tej sytuacji koniecznym jest szereg zarządzeń gospodarczo skarbowych, *jak reforma podatków, nawrót od wybujałego etatyzmu itd.* Niestety nasze sfery kierownicze wbrew palącej potrzebie ociągają się z wydaniem tych zarządzeń, choć w dużej mierze same uznały ich konieczność. *Dr. B. S.*

Wielka dyskusja rozbrojeniowa w Genewie

Dwa fronty: francusko-włosko-japoński przeciw angielsko-niemieckiemu

Genewa. 19. 9. PAT. Szwajcarska Agencja Telegraficzna: W trzeciej rozbrojeniowej komisji Zgromadzenia Ligi Narodów rozpoczęła się dzisiaj wielka debata rozbrojeniowa. Pierwszy zabrał głos delegat Wielkiej Brytanji lord Cecil, który przedewszystkiem stwierdził że *dotychczas nie osiągnięto żadnego istotnego postępu w dziedzinie rozbrojenia, zarówno na lądzie jak i na morzu i w powietrzu, poczem* w dłuższym wywodzie uzasadniał znaną, zaproponowaną przez delegację angielską rezolucję, która domaga się ponownego rozważenia naczelnych zasad w sprawie przeprowadzenia rozbrojenia. Delegat angielski zaznaczył, że szerokie *masy ludu oczekują, że prace nad przygotowaniem międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej wreszcie zakończone zostaną w sensie zadowalającym.*

Delegat francuski *Massigli* oświadczył, że nie zamierza wdawać się w omówienie szczegółów rezolucji agielskiej, dał jedynie wyraz swemu przeświadczeniu, że przyjęcie rezolucji angielskiej, zamiast przyspieszyć, prawdopodobnie spowodowałoby zwłokę w pracach przygotowawczych komisji rozbrojeniowej.

Po francuskim delegacie przemawiał delegat niemiecki *hr. Bernsdorf*, który *w zdecydowany sposób poparł rezolucję angielską.* Niemcy nie zadowolą się dotychczasowemi wynikami prac przygotowawczych komisji rozbrojeniowej, i stanowczo żądają przeprowadzenia rewizji poprzednio powziętych uchwał, przyczem jest obojętne, czy miałoby to nastąpić na projektowanej międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej, czy też, jak to proponuje lord Cecil, w przygotowawczej komisji rozbrojeniowej *Delegaci włoski i japoński* w imieniu Włoch i Japonji *przyłączyli się* do stanowiska. *reprezentowanego przez delegata francuskiego.*

Numerus clausus na Uniw. lwowskim

Lwów, 19. 9. (Tel. wł.) Na tablicach dziekanatów poszczególnych wydziałów uniwersytetu lwowskiego ukazały się spisy przyjętych na bieżący rok akademicki studentów. Na podstawie spisów niepodobna dokładnie podać stosunku procentowego przyjętych petentów Żydów do studentów innych narodowości. Dotąd jednak cyfry przedstawiają się następująco:

Na wydziale prawniczym: Na ogólną liczbę 563. liczba przyjętych Żydów wynosi 148 (w r. 1928 — og. 543 — Żydzi 177).

Na wydziale mat.-przyr.: Na ogólną liczbę 288 przyjęto 82 Żydów (1928 — og. 227 — Żydów 99).

Na wydziale humanistycznym: Na ogólną liczbę 390 przyjęto 190 Żydów (1928 — og. 384 — Żydów 173). Na wydziale tym „numerus clausus" wyjątkowo nie był stosowany.

Na wydziale lekarskim: Mimo ogłoszenia dziekana że w roku bieżącym ogólna liczba przyjętych będzie o 25 proc. wyższa od cyfry zeszłorocznej, **liczba przyjętych Żydów wynosi 13. W ubiegłym roku przyjęto 18 Żydów.**

Cyfry te mówia same za siebie. Wynika z nich niedwuznacznie ta smutna prawda, że barbarzyński system „numerus clausus" miast zniknąć coraz głębsze zapuszcza korzenie.

NA „CZASIE".

Bohater dziwnego autoramentu

Niechętnie trudzimy czcigodnego staruszka „Czasu". Czas mu już spoczywać na laurach, na które sobie dawniej, kiedy jeszcze był intelektualnym bogaczem, zasłużył jak wszyscy dawni bogacze, ostatnio mocno podupadł. Ale uważamy, że mu nie należy tego ciągle wytykać. Ma on wprawdzie swoje stare — powiedzmy: — bziki, które ciągle propaguje, ale ponieważ to dla ogółu pozostaje tajemnicą, więc trzeba mu i to na starość zostawić.

Ostatnio jednak sam przestał się szanować. Otóż zrobił ze siebie niemal-że śmietnik, gdzie różni przeciwnicy sjonizmu od prawa do lewa składają swoje „odpadki". (Nawet słowo: „odpadki" znalazło się na łamach „Czasu").

Toczyła się tedy gorąca dyskusja, czy jest równiejsza i gruntowniejsza asymilacja ze chrztem, czy bez chrztu. Dyskusja ta była tak niesłychanie mądra, że nawet przypomniała stare spory scholastyki, choćby, np. między nominalizmem a realizmem. Co też jest rzeczywiste — to, co kto gada, że się asymiluje, czy dopiero to, co ktoś robi, że zupełnie opuszcza zawsze przecież niepewny okręt żydostwa. W konkluzji, mądra ta dyskusja nie doprowadziła, my zaś nie chcieliśmy się do niej mieszać, bośmy ją jednak uważali za domowy spór, który ogółu wcale nie obchodzi. I jakoś zamilkło.

Wczoraj jednak znowu się pojawiły „odpadki", tym razem nawet dosyć ciekawe.

Otóż jakiś jegomość, który najwidoczniej handluje bardzo konkretnymi towarami, skoro dla niego ideały ukracają w dziedzinę „psychozy" — jakiś jegomość więc atakuje ostro wczorajszych asymilatorów i półasymilatorów za to, że po ostatnich wypadkach palestyńskich zajmują się Palestyną i nawet przyczyniają się do zbiórek pomocy dla ofiar walk. Tych oto „zbrodniarzy" ów jegomość podejrzywa o „psychozę", względnie o — „tchórzostwo".

O ile ten jegomość sobie coś wyobraził przez słowo „tchórzostwo", to może to chyba mieć tylko ten jeden sens, że ci „zbrodniarze" obawiają się przed żydowską opinją publiczną, któraby ich ostro skarciła, gdyby pozostali obojętni na wielki czyn historyczny naszej generacji — na odbudowę Palestyny.

Ten pan ma zupełną rację: opinja publiczna stanie ostro i nieubłaganie potępia każdego Żyda, który się od współpracy w tem dziele odsuwa i uchyla. Ale naturalnie nie jest wiadomem, czy „wczorajsi asymilatorzy, półasymilatorzy itd." przystąpili do współpracy ze sjonizmem z tchórzliwej obawy, czy też z głębokiego ogólno-żydowskiego sentymentu i szczerego przekonania. My wierzymy w szczerość tych, którzy stanęli do apelu całego narodu.

Ale nie o to nam idzie. Nie mamy obowiązku kogokolwiek bronić, który zresztą potrafi się sam obronić. Myśmy właściwie chcieli zwrócić uwagę na jeden bardzo ciekawy szczegół: Ów jegomość, który innym zarzuca tchórzostwo, tak się od samego słowa zaraził, że sam stchórzył. Wszak zapomniał się podpisać pod swoim artykułem! Jako pseudonim zaś obrał sobie słowo: „Junius", co tem się różni od „Junior" że jest — neutrum..

Prawda, że pyszny bohater z p. „Juniusa"? A biedny „Czas" musi takim dziwnego autoramentu „bohaterom" użyczać gościny. Biedny! Jeszcze dobrze, że tak mało ludzi o tem się dowiaduje..

Dziś wyrok w procesie Wójcika

Warszawa, 19. 9. (Sin) Dziś, w drugim dniu procesu przeciw b. oficerowi Wójcikowi, oskarżonemu o usiłowane zabójstwo oficerów 36 p. p. Cebrowskiego i Nowaczyskiego, zeznawali dalsi świadkowie. Wyrok zapadnie jutro.

W KALEJDOSKOPIE PRASY

A więc — sesja budżetowa

„Kurjer Warszawski" pisze o onegdajszym komunikacie rządowym, że trudno zeń wyrozumieć cel inicjatywy rządowej:

> Dlaczego narada przewodniczących klubów miałaby być skuteczniejsza od wymiany zdań i od uchwał w komisji budżetowej? Dlaczego komisje sejmowe mają być opanowane „bieżącemi nastrojami politycznemi", a przewodniczący klubów mają być od nich wolni? Skąd to wskrzeszanie przez rząd konwentu seniorów, z którym prowadziło się tak zaciętą walkę zasadniczą? Jakie są podstawy mniemania, że przewodniczący klubów lepiej od członków komisji budżetowej potrafiliby ocenić „sytuację finansową i gospodarczą państwa", „obliczyć prawdopodobne dochody skarbowe" i tak dalej?

„Polonia" tak pisze o inicjatywie rządu, dziś już zresztą, wobec odmowy stronnictw, nieaktualnej:

> Rząd pragnął tylko **usunąć z debat budżetowych dyskusję nad jego polityką i nad jego działalnością polityczną.** W całym świecie nawet w carskiej Dumie i w Trzy Klasowym parlamencie pruskim Wilhelmów, posłowie z okazji obrad budżetowych poddawali krytyce wszelkie dziedziny polityki rządowej. Ani Bismarck, ani Wilhelm, ani Stołypin nie wpadł na koncept, by parlamentowi odbierać prawo krytyki wszelkich poczynań politycznych rządu z okazji prac budżetowych.

Wobec tego więc, że nie będzie ani proponowanej przez rząd narady przewodniczących stronnictw z przedstawicielami rządu, m. in. z marsz. Piłsudskim, ani też — jak z wczorajszych wiadomości warszawskich wynika — sesji nadzwyczajnej, — pozostaje tedy zwyczajna sesja budżetowa w październiku, na której rząd będzie ze strony opozycji ostro atakowany. Pisze o tem **„Czas"**:

> Rząd zachowuje milczenie, jak się zachowa wobec spodziewanych gwałtownych ataków. W milczeniu tem leży duża siła, ale tylko o ty le, o ile rząd ma jasny i prosty plan postępowania co do budżetu i co do załatwienia tak ważnego problemu, jak reforma ustroju. Ani jedne go, ani drugiego z tym sejmem nie przeprowadzi, jak to dzisiaj wiedzą już wszyscy. Sejm jest rozdrażniony, opanowany namiętnościami — ze swojej i z rządu winy — a atmosfera naładowana na opozycyjną elektrycznością. — Istnieje może możność przeprowadzenia budżetu i reformy ustroju z innym sejmem, ale do tego są potrzebne nowe wybory. Byłaby to decyzja wielkiej i zasadniczej wagi; a nikt dzisiaj w Polsce nie jest w stanie zaręczyć, czy rząd na tak ważną decyzję jest dostatecznie przygotowany?

Mimo oficjalnego zaprzeczenia, **„Naprzód"** nadal donosi o pogłoskach na temat zamierzonych zmian gabinetu:

> Nowością w tych pogłoskach jest to, że na stanowisko premiera wymieniane są osoby niewojskowe i niezwiązane z grupą pułkowników.
>
> Według krążących pogłosek zwracano się po średnio do niektórych polityków z zapytaniem co do ewentualnego udziału w przyszłym rządzie. Jak głosi fama, miano się zwrócić także do jednego z profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego z podobną propozycją.

Dramatyczne sceny w procesie Halsmanna

Najbliższa rodzina zapewnia, że oskarżony jest niewinny. — Wstrząsające wrażenie zeznań.

Proces Filipa Halsmanna obfituje w mnóstwo dramatycznych momentów, ale ostatnia rozprawa osiągnęła maksimum dramatycznego napięcia i głęboko **pozostawiła** wrażenie. Przesłuchano, jako świadków **najbliższą** rodzinę oskarżonego.

Pierwszy zeznawał stryj oskarżonego, tj. brat **zmarłego wzgl. zamordowanego** Halsmanna, Mojżesz Halsmann, kupiec z Rygi. Swiadek przedstawił pożycie rodzinne Halsmannów, jako nader idealne. Między ojcem a synem panowały jaknajlepsze stosunki. Ojciec był dumny ze swego syna, a syn odpłacał mu głęboką miłością. Zeznania swe zakończył świadek słowami: „Daję swoją głowę, że Filip jest niewinny". Na pytanie obrońcy Dra Mahlera, jakie stosunki łączyły świadka z bratem, oświadczył świadek, że Mordechaj (ojciec oskarżonego) z początku jako dentysta nie zarabiał tyle, ile zarabiał świadek, jako kupiec, ale później praktyka Mordechaja znacznie się poprawiła, tak, że kilkakrotnie pomagał świadkowi większemi kwotami. Na potwierdzenie tych swoich słów wyciągnął świadek weksel, który zmarły żyrował świadkowi.

Następnie przesłuchano siostrę zmarłego Dorę Grekpetz, która swoje zeznania zaczęła słowami: „Muszę odrazu zaznaczyć, że absolutnie nie wierzę, by ręce Filipa zbroczone zostały krwią jego ojca. Mam tylko jednego syna i codziennie modlę się do Boga, by syn mój, jak podrośnie, był takim synem, jakim był Filip dla swych rodziców. Znam Filipa dokładnie, bardzo się lubimy. Jest on z gruntu dobrym chłopcem. Filip i Mordechaj nie żyli ze sobą, jak ojciec ze synem, lecz jak brat z bratem, choć różnili się pod względem temperamentu, bo Mordechaj był żywy, a Filip poważny. Między ojcem a synem nigdy nie było najmniejszych konfliktu. Na pytanie obrońcy dodaje świadek, że Filip jest naturą zamkniętą i niezdolną do szczerego wylewu uczuć. Filip nie może płakać, chociaż przejmuje go głębokie wrażenia. Na dalsze pytania odpowiada świadek, że zmarły jej brat cierpiał nieraz na bóle głowy i miał ataki sercowe. W rodzinie choroba serca bardzo często występowała. Dziadek i babka umarli na chorobę serca, ojciec też umarł wskutek udaru serca, także i siostra umarła na chorobę serca.

Punktem kulminacyjnym procesu były zeznania matki oskarżonego, pani Ity Halsmann, która głośno płacząc, weszła na salę rozpraw. Pani Halsmann była tak osłabiona, że przewodniczący trybunału ofiarował jej natychmiast krzesło. Wśród łez opowiada świadek, że wyszła za zmarłego w roku 1904, przedtem była nauczycielką i miała własną szkołę. Wychowaniem swych dzieci sama kierowała, a pożycie rodzinne było wprost idealne. „Dzieci nasze odebrały bardzo staranne wychowanie i odpłacały się nam miłością i poważaniem. Mąż mój był niezwykłym ojcem, a Filip był idealnym synem. Był radością i dumą rodziców. Gdy miał lat pięć, umiał już czytać. W szkole był zawsze najlepszym uczniem. Przy maturze był uwolniony z wszelkich przedmiotów, a mimo to przesiadywał z kolegami, by im pomagać. Jako student zdawał wszystkie egzamina z celującym postępem. Między ojcem a synem były jaknajlepsze stosunki, które przemieniły się w przyjaźń, gdy Filip podrastał. Filip znał np. słabość ojca do dowcipów i dlatego z Drezna komunikował listownie ojcu dowcipy, jakie tylko słyszał. Sama kierowałam wychowaniem swych dzieci — wybucha nieszczęśliwa matka płaczem — i wiem, że Filip jest niewinny, absolutnie niewinny. Nigdy ani złego słowa przeciwko swemu ojcu nawet nie powiedział.

Swiadek jest tak mocno wzruszony, że nie może dalej opowiadać. Po pewnej pauzie ciągnie świadek dalej: „Posyłaliśmy swemu synowi do Drezna z początku 200 a później 250 marek miesięcznie, tą samą kwotę posyłaliśmy córce studjującej w Paryżu. Filip co tydzień pisywał nam listy, a gdy w oznaczonym terminie list nie przychodził, mąż mój wstawał o siódmej rano i szedł na pocztę po list. Między ojcem a synem raz tylko doszło do małego nieporozumienia, a mianowicie gdy mąż zażądał od Filipa, by studjował medycynę, z czem on pogodzić się nie chciał. Mąż mój miał świetną praktykę i dużo zarabiał".

Następnie świadek opowiada o wycieczkach w góry, do których mąż jej mimo, że miał klepskie oczy, słabe serce i cierpiał od czasu do czasu na zawroty głowy, miał dziwną słabość. Wśród ciągłych łez opowiada świadek o ostatnich dniach przed katastrofą. Zwiedzili pieszo Dolomity, a mąż postanowił zrobić dalszą pieszą wycieczkę do Ziller thal. „Ja byłam tak zmęczona, że postanowiłam zostać w Jenbach, a mąż z Filipem wybrali się dnia 7 września w góry. Było to w piątek, a w kilka dni później, tj. we wtorek otrzymałam wiadomość o nieszczęściu. Przyszedł do mnie mianowicie żandarm i opowiedział mi, że mąż mój spadł z gór. Żandarm kupił mi bilet, wsadził do pociągu i w ten sposób dojechałam do Meyerhofen. Była już jednak noc, tak, że musiałam w Meyerhofen przenocować. Wciąż pytałam się, co się dzieje z moim synem i otrzymywałam odpowiedź, że być może mój syn także spadł z gór. Na drugi dzień rano już chciałam dalej iść, ale nie pozwolono mi. Telefonowałam i otrzymałam odpowiedź, że się o wszystkiem później dowiem. Później doszłam do Ginzling i tu dowiedziałam się, że mój mąż leży w kościele. Udałam się do kościoła, by pożegnać się ze swoim mężem. Nie pozwolono mi zdjąć wieka trumny, tak że nawet swego męża już więcej nie widziałam".

Na tem zakończyło się przesłuchanie świadka. Matka poprosiła przewodniczącego, by mogła pocałować swego syna. Na milczące zezwolenie przewodniczącego przystąpiła do syna i oboje padli sobie w objęcia i długo się całowali wśród łkania i łez. Scena ta wstrząsnęła do głębi wszystkimi obecnymi.

Wyjaśnienia prawne

CZY ZAPŁATA KOMORNEGO WEKSLAMI CHRONI PRZED EKSMISJĄ?

Wymienione zagadnienie posiada nadzwyczajną doniosłość dla sfer handlowych, płacących wszystkie swe zobowiązania wekslami i z tego względu znaczne zainteresowanie wywołało rozpatrywanie tego rodzaju sprawy przez sąd. Podłoże procesu jest następujące: Właściciel domu w Warszawie Dawid Pinkusiewicz wystąpił do sądu o eksmisję przeciw zajmującym w jego domu 3-pokojowy lokal Boruchowi i Gili małż. Firsztenberg. W uzasadnieniu swego żądania P. podniósł, iż lokator zalega z zapłatą czynszu 6 miesięcy. Za okres dłużny Firsztenberg zapłacił wekslami, które Pinkusiewicz przyjął, zastrzegając w kwicie, że w razie ich niewykupienia przez Firsztenberga zostanie przywrócony dawny dług komorniany ze wszystkiemi jego skutkami. Przewidywana katastrofa nastąpiła w terminie płatności wymienionych weksli. Firsztenberg weksli swych nie wykupił, a właściciel domu oddał je do protestu.

Dalej rozwijało się wszystko jak w kalejdoskopie. Pinkusiewicz rozpoczął egzekucję należności z weksłu i dokonał u dłużnika zajęcia. Firsztenberg komorne bieżące przesyłał pocztą, a o należność wekslową nie troszczył się. Wreszcie, jak powiedzieliśmy, proces o eksmisję Firsztenberga znalazł się przed forum sądu grodzkiego stolicy.

Pełnomocnik pozwanych dowodził obszernie, iż w danej sprawie zachodzi nowacja stosunku prawnego. Dług komorniany zamienił się w dług wekslowy i dziś można, zdaniem obrońcy, mówić tylko o egzekucji z weksłu, nigdy zaś o eksmisji.

Sąd grodzki przychylając się do wywodów obrony, żądania eksmisji oddalił uznając, iż w sprawie niniejszej zachodzi wypadek nowacji. Nie zadowolony z wyroku powód zaapelował. Na posiedzeniu sądu 2-ej instancji rzecznik Pinkusiewicza popierał żądanie eksmisji, powołując się na wyjaśnienie Sądu Najwyższego, iż zapłata komornego wekslami, które nie zostały wykupione, nie stanowi ważnej zapłaty i nowacji żadnej tu niema.

Sąd okręgowy (Wydz. VII. odwoławczy) przychylając się do tych wywodów uchylił wyrok sądu grodzkiego i nakazał eksmisję Firsztenbergów.

CZY W SPRAWIE KARNEJ PRYWATNO-SKARGOWEJ MOŻLIWE JEST POGODZENIE PO WYROKU PIERWSZEJ INSTANCJI?

Weźmy przykład. Pani A. zaskarżyła do sądu panią B. o obelgi i pobicie. Sądy obu instancji skazały panią B. na karę aresztu, według dawnej procedury karnej strony mogły się pogodzić i umorzyć sprawę nawet po wyroku 2-ej instancji.

Dziś przed sądem nowej procedury sytuacja jest nieco inna. Przypuśćmy, że panią B. sąd skazał tylko na 3 dni aresztu. Od takiego wyroku apelacji niema i odwołać się można jedynie z kasacją do Sądu Najwyższego. Ustawa w art. 68 pozwala oskarżycielowi odstąpić od oskarżenia przed upływem terminów apelacyjnych, względnie przed wyrokiem drugiej instancji. Sytuacja, o której mówimy (przepis o kasacji w wypadku drobnych kar wprowadziły przepisy przechodnie) nie jest wyraźnie w ustawie ujęta i należałoby uznać, iż pogodzenie stron nie jest możliwe. **K. Kl.**

HUTA POKOJU, A ZAKŁADY ZIELENIEWSKIEGO. „Górnośląskie Wiadomości Gospodarcze" donoszą: Huta pokoju (Koncern Ballestrema) nabyła większość akcyj Zakładów Zieleniewskiego, które niedawno złączyły się z Zakładami Fitzner i Gamper. Poprzednio Huta Pokoju posiadała tylko 9 proc. akcyj Zakładów Zieleniewskiego. Część tych Zakładów, mianowicie kotlarnia, ma być odstąpiona angielskiej firmie budowy kotłów „Babcock".

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o r y c h ł e odnowienie prenumeraty na miesiąc październik br.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Czy wprowadzenie etatyzmu do przemysłu drzewnego jest możliwe?

Ostatnio coraz głośniej w prasie na temat etatyzmu, który w swym niepowstrzymanym pochodzie ogarnia i zdobywa nowe pola, nowe placówki polskiego życia gospodarczego Jak z jednej strony rosną rzesze tak teoretycznych jak i praktycznych przeciwników zasad i metod etatystycznych, wzbogaca się literatura i krystalizuje się argumentacja antyetatystyczna, — tak z drugiej strony iście silny prąd etatystyczny z góry, popierany przez wpływowe jednostki stojące obecnie u steru rządu, rozwija się, nabiera mocy i staje się generalnym następcą a temsamem spadkobiercą wszelkich ekonomicznych agend gospodarki prywatno- kapitalistycznej.

Oto ukazał się najnowszy projekt stworzenia państwowego syndykatu eksportu drzewnego, dyrektora lasów państwowych we Warszawie p. Adama Loreta, idący w kierunku zorganizowania eksportu drzewa z lasów państwowych i mający z biegiem czasu objąć także wyłączny eksport ogólnej produkcji całego kraju Przyczem podział udziałów w tym utworzyć się mającym syndykacie jest conajmniej dziwny, jeśli zważymy, że udział państwa wynosić ma 51 proc., kapitalistycznych firm zagranicznych 30 proc., Banku Gospodarstwa Krajowego 10 proc., a zainteresowanych firm krajowych aż 9 proc.

P. dyr. Loret prowadzi od 3 lat politykę wyraźnie etatystyczną i przez spowodowanie gwałtowne wyśrubowanie cen drzewa na pniu w lasach państwowych, przez wypowiedzenie kontraktów szeregu firmom, oraz przez wprowadzenie systemu eksploatacji i przeróbki drzewa we własnym zarządzie doprowadził niejedno poważne przedsiębiorstwo drzewne do zastoju.

Oczywiście, że projekt ten spotkał się z energicznym protestem wszystkich przemysłowych organizacyj krajowych, a Rada naczelna Związków drzewnych we Warszawie jak i poszczególne okręgowe związki drzewne się przeciwko temu projektowi — jako zamachowi na prawa, pracę i egzystencję poszczególnych samoistnych prywatnych zakładów przemysłowych — stanowczo wypowiedziały.

Jeśli bowiem jest do zrozumienia monopol państwowy w przedmiocie masowych fabrykatów czy produktów (tytoń, spirytus, sól, zapałki i jako taki — czy zły, czy dobry — jest tolerowany, to zamierzone wprowadzenie monopolu drzewnego uważać musimy za niemożliwe, nieobliczalne, ba wręcz katastrofalne dla Państwa. Bo przemysł leśno- drzewny nie jest przemysłem czysto fabrycznym i zmechanizowanym. Drzewo — to nie artykuł masowy, ujednostajniony, standardowy. Przemysł drzewny — to w pierwszym rzędzie — manipulacja, i to manipulacja fachowa, doświadczona, wypraktykowana, przewidująca i zapobiegliwa; manipulacja, która liczyć się musi z indywidualnymi stosunkami miejscowymi, z warunkami terenowymi, sezonowymi robotnikami lasowymi, drogami, warunkami atmosferycznymi, każdorazowemi zmiennemi konjunkturami itd. itd. i to dla każdego poszczególnego objektu manipulacyjnego z osobna, a więc od szeregu czynników zewnętrznych od nas niezależnych. Przemysł drzewny (lasowy i tartaczny) wymaga licznie wyszkolonego aparatu technicznego i administracyjnego, sił fachowych, wprawionych i rutynowanych. Takiego aparatu rząd nie posiada i posiadać nie będzie, gdyż sobie takiego aparatu nie wychował ani nie przygotował.

Powodzenie wszelkich transakcyj drzewnych zależy jedynie od manipulacji czyli od umiejętnego prowadzenia przedsiębiorstwa i od konjunktury.

Prywatny przedsiębiorca drzewny, jeśli posiada fachowe uzdolnienie, może przez własne kierownictwo i osobisty nadzór przedsiębiorstwo swe prowadzić i każdorazowo do danych konjunktur indywidualnie się przystosowywać i przez szybką orjentację i odpowiednie zarządzenia — nadarzające się szanse wykorzystać.

Nie można jednak powiedzieć już tego o wielkich firmach eksportowo- drzewnych, które bardzo często nie mogąc opanować sytuacji, nie mogąc przeprowadzić wnikliwej i gruntownej kontroli wszystkich swych agend załamują się. A dotyczy to firm, obciążonych znacznym i kosztownym personelem. Bo koszta administracji i manipulacji drzewnej wynoszą prawie 60—70 proc. ogólnych kosztów produkcji. A co dopiero pomyśleć będzie można o gospodarce państwowej o ciężkim, biurokratycznym i centralistycznym aparacie?!

Produkcja drzewna jest bardzo zróżniczkowana tak pod względem pomiarów, sortymentów, gatunków jak i klasyfikacji. Nad ujednostajnieniem pewnych tylko dymensji i artykułów obradowała niedawno właśnie konferencja drzewna w Bratislawie, ale do praktycznych wyników jeszcze bardzo daleko. Jeśli światowa produkcja największych producentów drzewnych tj. Finlandji, Norwegji, Szwecji i Rosji nastawiona jest główne na odbiorcę, dymensje i qualitas angielski, to polska produkcja drzewna nastawiona być nusi na dobiorcę i dymensje niemieckie, francuskie, holenderskie belgijskie, szwajcarskie i inne.

Polska produkcja prywatna pokonała niezliczone przeszkody i trudności: mimo braku jakiejkolwiek pomocy od rządu wywalczyła sobie dzisiaj poważne miejsce w światowym handlu drzewnym. I wywalczyła i zdobyła sobie to stanowisko, mimo braku gotówki, mimo silnego obciążenia podatkowo- socjalnego i mimo, że z niektórymi krajami nawiązać trzeba było świeże stosunki i polskie drzewo dopiero tam próbnie wprowadzić.

W ostatnich kilku latach nastąpiła prawdziwa ofenzywa zagranicznych firm kapitalistycznych na polski przemysł drzewny, które dokonały szeregu systematycznych zakupów największych i najpoważniejszych objektów lasowych w Polsce. I tu ze strony rządu — mimo tylokrotnie powtarzanych ostrzeżeń — nie znaleźliśmy żadnej ochrony dla własnej, krajowej produkcji.

Dzisiaj narzuca się nam projekt państwowego eksportu drzewnego, który niczym innym nie jest jak właśnie dalszą ekspansją firm zagranicznych na polskie drzewo, pod protektoratem i osłoną państwa, w celu kompletnego utracenia inicjatywy prywatnej.

Drzewo, objęte monopolem państwowym, to novum — niespotykane w żadnem innem państwie europejskiem ani amerykańskiem. Wyjątek stanowi Rosja, która posiada zorganizowany sowiecki trust drzewny. Lecz stosunki tamtejsze są inne. Najpierw ogólno państwowa gospodarka komunistyczna, brak przedsiębiorstw kapitalistycznych, oraz niemożność sprzedaży niewyczerpanych zasobów drzewnych na pniu w lesie inaczej, jak tylko przez fabryczną obróbkę drzewa w istniejących tamże wywłaszczonych i upaństwowionych zakładach przeróbki drzewnej, i wyeksportowanie wprost gotowej już produkcji.

U nas narazie jest inaczej. Lasy Państwowe najracjonalniej postąpią, jeśli produkta swe będą nadal sprzedawać po cenach taryfowych na pniu w lesie, gdyż takiej renty lasowej napewno nie osiągną przy eksploatacji i produkcji we własnym zarządzie, która wymaga szalonych inwestycji oraz nakładu pracy, energji i fachowości, przechodzącego i przerastającego fizyczne siły inicjatorów i propagatorów ideji etatyzacji polskiego przemysłu drzewnego.

Wprowadzenie etatyzmu do przemysłu drzewnego to nie tylko zagłada szeregu produktywnych jednostek prywatnych, ale na pierwszym planie oznacza katastrofę dla państwa, dla kraju, dla jego finansów. Przed tą katastrofą powinny ostrzec miarodajne czynniki nie tylko sfery przemysłowo- drzewne, ale zgodnie cała opinja publiczna.

Przemyśl. **Ch. Gutt.**

Zjazd Izb przemysłowo-handlowych we Lwowie

Dnia 17 bm. rozpoczęły się we Lwowie obrady zjazdu Izb przemysłowo- handlowych przy licznym udziale delegatów poszczególnych Izb. Obrady zagaił imieniem Izby lwowskiej prezes

brady zagaił imieniem Izby lwowskiej prezes

Izby warszawskiej inż. Klarner. Obrady zaczęły się ustaleniem referatów, które mają być przedmiotem porządku dziennego specjalnej konferencji Izb, która ma być zwołana przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu z początkiem października br. Proponowane są następujące referaty: prezes inż. Klarner — „O polityce budowlano- mieszkaniowej“, mec. Chełmoński — „O naczelnej Izbie Gospodarczej“ i dr. Battaglia — „O kartelizacji i handlu wewnętrznym“ Referaty mają być jeszcze przedmiotem studjów w poszczególnych Izbach, celem należytego przygotowania projektowanej konferencji Izb. W związku z koniecznością odpowiedniego przygotowania tej konferencji uchwalono zwrócić się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu o przesunięcie jej terminu na czas nieco późniejszy.

Następnie przedmiotem obrad Związku Izb była kwestja rządowego

projektu założenia towarzystwa dla handlu drewnem.

Na podstawie referatu dr. Jaśińskiego, złożonego imieniem Izby lwowskiej, Związek Izb uchwalił w tej sprawie następującą rezolucję: „Związek Izb Przemysłowo- Handlowych na zjeździe we Lwowie dnia 17 września 1929 roku po przeprowadzeniu dyskusji nad sprawą założenia mieszanego towarzystwa dla handlu drewnem, stwierdza, że społeczeństwo nie jest należycie informowane o zamierzeniach administracji lasów państwowych i uchwala zwrócić się do rządu z prośbą o wyrażenie swej opinji co do zasad i celu projektowanego towarzystwa Izbom Przemysłowo- Handlowym, jako organizacjom powołanym ustawowo do wypowiadania opinji w zagadnieniach gospodarczych. Nie mogąc wobec nieznajomości samego projektu wypowiedzieć już teraz ostatecznej opinji w tak doniosłej sprawie, związek poleca Izbie Lwowskiej w porozumieniu z Izbami bydgoską i wileńską, przygotowanie memorjału, wskazującego na niebezpieczeństwo, jakie dla stosunków ogólno- gospodarczych może mieć zbyt daleko idąca ingerencja państwa w dziedzinie przemysłu tartacznego, handlu i eksportu drewnem przez zrealizowanie projektu założenia towarzystwa dla handlu drewnem“. Z kolei, zgodnie z referatami p. Taubenfelda, przedstawionemi imieniem Izby warszawskiej, związek powziął uchwałę co do odroczenia wejścia w życie kontroli eksportu masła, tudzież co do wystąpienia Związku Izb wobec projektowanej podwyżki ceł w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Ożywioną dyskusję wywołała

kwestja uprawnienia na elektryfikację kraju firmy Harrimana.

Substrat obrad nad tą sprawą stanowił referat Izby warszawskiej, opracowany na podstawie opinji poszczególnych Izb. Po przedstawieniu sprawy przez prezesa Klarnera i mec. Chełmońskiego i dyskusji, uchwalono rezolucję w następujących kierunkach: 1) aby uprawnienie elektryczne, o które ubiega się firma Harrimana w ogłoszonem brzmieniu nie było udzielone, chyba gdyby było ono ponownie opracowane i zostały przytem uwzględnione postulaty, wyrażone w opracowanym memorjale, 2) aby w dalszym ciągu prowadzone były przez rząd prace nad urzeczywistnieniem planu elektryfikacji Polski, w skali państwowej, oparte z punktu widzenia ekonomicznego i finansowego na zasadach, wyłuszczonych w memorjale, 3) aby w dalszych pracach nad elektryfikacją kraju zapewniony został cały bezpośredni udział czynników państwowych, mających pieczę nad wytwórczością krajową, a przed ostateczną decyzją wysłuchana i należycie uwzględniona była opinja przedstawicielstwa życia gospodarczego.

Uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

Onegdaj odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów pod przewodnictwem p. prezesa Rady Ministrów dr. Kazimierza Świtalskiego. Przedmiotem obrad były zagadnienia zbożowe. Uchwalono wprowadzić cła przywozowe: na jęczmień 11 zł od 100 kg., na owies 11 zł od 100 kg., kukurydzę 6 zł od 100 kg., groch, fasolę i grykę 6 zł od 100 kg. Jednocześnie powtórzono uwagę, umieszczoną w rozporządzeniu o cłach przywozowych na żyto i pszenicę, upoważniającą ministra Skarbu do zezwalania w razie konieczności na przywóz bezcłowy pewnych ilości wyżej wymienionych płodów rolnych.

Pozatem uchwalono wprowadzić cło przywozowe w wysokości 3 zł od 10 kg. na proso, 16 zł 50 gr od 100 kg. na mąki, niewymienione osobno w taryfie celnej, 14 zł od 100 kg. na kaszę jęczmienną, 11 zł od 100 kg. na kaszę gryczaną i jaglaną i 18 zł od 100 kg. na kaszę pszenną oraz wszelkie kasze, niewymienione osobno w taryfie celnej.

Wreszcie uchwalono, że otręby żytnie i pszenne w czasie od 1 grudnia do 1 czerwca będą opłacały cło wywozowe w wysokości zł 5 od 100 kg. W okresie od 1 czerwca do 1 grudnia otręby

żytnie i pszenne nie będą opłacały cła wywozowego. Wszelkie inne otręby w ciągu całego roku nie będą podlegały opłacie cła wywozowego.

Makuchy lniane i rzepakowe w czasie od 1 grudnia do 1 czerwca będą podlegały opłacie cła wywozowego w wysokości 10 zł od 100 kg. W okresie od 1 czerwca do 1 grudnia makuchy lniane i rzepakowe będą wolne od cła wywozowego. Makuchy lniane i rzepakowe odolejone (o wartości tłuszczu 2 proc. i mniej) oraz wszelkie inne makuchy poza lnianemi i rzepakowemi, w ciągu całego roku nie będą podlegały cłu wywozowemu.

Produkcja tytoniu, cygar i papierosów w Polsce

Zgodnie z danemi Polskiego Monopolu Tytoniowego czynnych jest na terenie Rzeczypospolitej Polskiej 18 fabryk cygar, papierosów i tytoniu, z czego 7 fabryk znajduje się w województwach zachodnich i zatrudnia 4,190 robotników, 6 fabryk — w woj. centralnych i zatrudnia 4,600 robotników, 3 fabryki w województwach południowych i zatrudniają 2,808 robotników, wreszcie 2 fabryki — w woj. wschodnich i zatrudniają 465 robotników.

Zużycie surowca wyniosło w ubiegłym roku (w tonnach — zagranicznego 18,288 i krajowego 658, zaś produkcja (w tysiącach sztuk) cygar — 54,047, cygaretek — 19,793, papierosów: ustnikowych — 6,910,579 i bezustnikowych — 3,413,519. Produkcja tytoniu do palenia wyniosła w ubiegłym roku (w tonnach): przedniego — 5,896, niższego — 6,974 i innego — 1,127.

ZJAZD RAD GIEŁD ZBOŻOWYCH. Onegdaj odbył się w Poznaniu 5 zjazd rad giełd zbożowych i towarowych z udziałem przedstawicieli giełd warszawskiej, lwowskiej, krakowskiej i poznańskiej oraz przedstawicieli izby przemysłowo handlowych i organizacyj kupieckich.

NOWA PRODUKCJA W POLSCE. Zakłady „Elektro" w Łaziskach Górnych zaczęły produkować pył węgla kamiennego, używany w odlewniach. Dotychczas materjał ten sprowadzano z zagranicy, głównie od niemieckich firm. Obecnie import pyłu węglowego do Polski jest zupełnie zbyteczny.

OLBRZYMIA FUZJA BANKOWA W STANACH ZJEDNOCZONYCH. Nowojorski bank Equitable Trust C-o of New York, oraz Seaboad National Bank of New York połączyły się ze sobą. Nowy koncern bankowy rozporządza kapitałem 800 milj. dolarów. Oba banki posiadają filje w Europie, Meksyku i w Chinach.

TARGI MIĘDZYNARODOWE W BUDAPESZCIE. W roku przyszłym odbędą się Międzynarodowe Targi w Budapeszcie w czasie od 3 do 12 maja. Targi te, dwudzieste piąte z rzędu, będą z racji swego ćwierćwiekowego jubileuszu przy wydatnej pomocy rządu węgierskiego i magistratu m. Budapesztu znacznie szerzej zakrojone. Zarząd Targów zamierza wydać „srebrną księgę pamiątkową".

Po dniach walki i zgrozy...

Od naszego korespondenta palestyńskiego.

Tel Awiw, 5 września.

Ostatnie wypadki w Palestynie były do pewnego stopnia niespodzianką. Nie znaczy to, iż spadły one jakgdyby grom z jasnego nieba. Przeciwnie, niebo palestyńskie od dawna zaciągnięte było ciężkiemi chmurami, tak że jasnem było, iż w tej przeładowanej elektrycznością atmosferze każdej chwili coś podobnego może nastąpić. Zwłaszcza, że sposobności nie brak było.

Od blizko roku był Kotel Maarawi nieustannem źródłem sporów i starć,

gorączkowej akcji z obu stron i paliwem, skrzętnie gromadzonem przez świadome swego celu skrajne nacjonalistyczne czynniki arabskie. Lecz właśnie ta okoliczność, iż — mimo przestróg ze strony żydowskiej, niedwuznacznych pogróżek ze strony arabskiej i wbrew wszelkiej logice rozwijających się wypadków — panował w kraju niczem niezamącony spokój, uśpić musiała z biegiem czasu czujność rządu i opinji publicznej.

Ttoteż pierwsze starcia w Jerozolimie zastały rząd zupełnie nieprzygotowany. Nieprzygotowany do tego stopnia, iż graniczyło to wprost

z lekkomyślną i karygodną niedbałością.

Wystarczy podkreślić, że siły zbrojne, któremi rozporządzał rząd dla obrony kraju, narażonego każdej chwili na gwałtowne rozruchy sfanatyzowanego i systematycznie podburzanego społeczeństwa arabskiego, wynosiły coś około 200 żołnierzy angielskich, 4-ch aeroplanów i kilku aut pancernych. Co prawda rozporządzał on jeszcze i policją krajową złożoną prawie wyłącznie z policjantów arabskich, na których jednakże, jak to wiadomem i jasnem być musiało, nie można się było w żadnej mierze spuścić. Nic dziwnego tedy, że

w pierwszej chwili utraciły odpowiedzialne czynniki rządowe całkowicie głowę.

Stwierdzają to jednomyślnie ci wszyscy, którym w owych godzinach przyszło żądać interwencji rządowej, oraz świadczą o tem pierwsze zarządzenia, mające na celu zlokalizowanie wydarzeń, a które nietylko że nie osiągnęły zamierzonego celu, lecz przeciwnie stały się może powodem, iż fala zamieszek zalała kraj cały. Być może, że gdyby stanowisko rządu angielskiego było od pierwszej chwili bardziej zdecydowane i energiczne, gdyby od pierwszej chwili powzięte zostały takie środki, jakich rząd w dniach ostatnich się chwycił, być może, iż udałoby się zamieszki w zarzewiu zadusić w każdym zaś razie możnaby było uniknąć tak smutnych wydarzeń, jak te w Hebronie i Safedzie. Lecz prawdopodobnie w poczuciu swej słabości i z obawy, by energiczniejsze środki nie zwiększyły agresywności Arabów i nie wywołały ogólnej rewolty zwróconej nietylko przeciwko Żydom lecz i przeciw władzy mandatarnej w kraju, wolał rząd zadowolić się

półśrodkami, tuszowaniem a niekiedy wprost przekręcaniem faktów,

a to celem uspokojenia wzburzonych umysłów społeczeństwa arabskiego, nie licząc się z tem, jak na to zareaguje społeczeństwo żydowskie, w którego lojalność i pokojowe usposobienie nie mógł mieć rząd angielski najmniejszych wątpliwości.

Tak tedy w pamiętny piątek i sobotę ograniczyły się czynniki rządowe do raczej pasywnej roli i gdyby nie mężne stanowisko społeczeństwa żydowskiego, które prawie że bezbronne stawiało czoło atakom arabskim, zakończyłyby się dlań owe dnie jerozolimskie o wiele smutniej. W swej bezwładności widzieli się Anglicy zmuszeni do uzbrojenia urzędników państwowych i poddanych angielskich, którzy jako „specjalna policja" współ działała wraz z nielicznemi siłami zbrojnemi rządu. Gdy jednak Arabowie zaprotestowali przeciw temu, dopatrując się w tem zarządzeniu intencji oparcia się na elemencie żydowskim, pospieszył się rząd z rozbrojeniem urzędników żydowskich i żydowskich poddanych angielskich,

odbierając broń nawet Edwinowi Samuelowi

(synowi Herberta Samuela) piastującego wysoką godność w administracji krajowej. Że tego rodzaju stanowisko musiało wywołać wśród Żydów

jaknajwiększe rozgoryczenie,

było dla czynników rządowych — zdaje się — najzupełniej obojętnem. Fakt ten nie był zgoła odosobniony. Nawet gdy po nadejściu wojsk i okrętów wojennych zmieniła się sytuacja znacznie na korzyść rządu, zmierzały pierwsze jego kroki nie do bezwzględnego zabezpieczenia spokoju i ukarania winnych tragicznych ekscesów w Hebronie i Safedzie, lecz do zabezpieczenia strategicznej sytuacji kraju. Poszukiwania za bronią miały w pierwszych dniach za cel nie rozbrojenie ludności arabskiej, lecz zwrócone były przeciw podejrzanym o współudział w samoobronie Żydom.

Sytuacja zmieniła się dopiero z gruntu z przybyciem do kraju Chancellora.

Proklamacja przezeń wydana piętnuje w ostrych słowach barbarzyńskie zajścia w kraju, zapowiada jaknajenergiczniejszą akcję dla uspokojenia kraju i ukarania winnych, podkreślając przytem, iż rząd angielski nie zamierza żadną miarą zmienić swej dotychczasowej polityki, opartej na deklaracji Balfoura i ustalonej w tekście mandatu. Czyny nie pozostały za słowami. Bezpieczeństwo mienia i życia żydowskiego zostało zagwarantowane. Równocześnie zaś podjął rząd bardziej energiczne kroki zmierzające

do rozbrojenia Arabów

i ukarania winnych i podejrzanych o współudział w ekscesach. Całe wsie arabskie, które brały udział w walkach w Jerozolimie i rzeziach w Hebronie otoczone zostały kordonem wojskowym, przeszukane za bronią i zrabowanemi przedmio-

SZALOM ASZ.

MATKA

Przekład M. Kanfera

(Ciąg dalszy.).

„Kto, kto — myśli mama — już się ktoś znajdzie, kto na niej będzie szył" — dodała jak gdyby się obawiała dalej o tem myśleć. Wszyscy jednakowoż wiedzieli, kto będzie na niej szył.

I Anczel widząc, że syn sprawę traktuje poważnie, zupełnie się zmienił. Przestał sobie kpić, spoważniał i pouczał swego syna, jak ma się sprawować na wielkim świecie.

„Nie myśl, że Ameryka jest drobnostką. Jedzie się do Ameryki przez wielkie morze, przez wielki ocean. Niemcy też nie są drobnostką, rozumiesz? Przejeżdżasz, mój synu, przez wielkie państwa. A dopiero jak się już przebyło wielki ocean, gdy się już dotarło do Ameryki, a człowiek wpada do tego gotującego się kotła..."

Anczel uważał siebie za człowieka znającego świat. W młodych latach był kiedyś po części maskilem, czytał hebrajskie książki. A i teraz chętnie zagląda też do „Hacfiry", którą abonuje nauczyciel. Uważa się też za znawcę we wszystkich tych sprawach i dlatego opowiada swemu synowi o podróży do Ameryki, o wszystkich granicach, o wszystkich miastach, przez które trzeba przejechać, o okrętach i oceanie, o Ameryce i o „kotle". A opowiada tak, jak gdyby sam tam już był.

„Grunt: z nikim nie mówić, gdy przekroczysz granicę. Nie biegaj, idź powoli, by nie zauważono, że jesteś obcym. Gdy zobaczysz Niemca, masz mu powiedzieć „Gut Morgen, mein Herr". Niemiec jest grzecznym człowiekiem, a gdy ty mu powiesz „Gut Morgen", nie spyta się ciebie o paszport. Nie wolno ci niczego jeść w dzień, w którym wsiądziesz na okręt, prócz cytryny. A gdy przybędziesz, przy Boskiej pomocy, do Ameryki — aha zapomniałem, gdy broń Boże będzie burza na morzu, nie spoglądaj na morze, połóż się tylko na brzuchu, a głowę włóż w poduszki i powtarzaj jakiś ustęp z psalmów. Przez cały czas, który przepędzisz na okręcie, masz studjować księgę proroka Jonasza. A gdy Bóg ci pomoże i będziesz już miał podróż za sobą i zapukasz do bram Ameryki, a Amerykanie spytają się ciebie „Poco pan przyjechał do Ameryki?", masz odpowiedzieć: „Przyjechałem pracować tu temi oto rękoma". Masz jeszcze dodać: „Mam adres do wujka", a oni niczego ci nie zrobią. Amerykanie są porządni ludzie i są w dodatku bardzo bogaci. Gdy się do nich przyjeżdża, a jest się przytem Żydem, można być pewnym, że przyjmą człowieka z otwartemi ramionami..."

Dzieci zwartem kołem otoczyły tatę, pouczającego Szlomę Chaima, jak się ma zachowywać i z podziwu dla tych dalekich krajów i miast szeroko otwierały oczy. Dla Szlomy Chaima odczuwano już respekt, jakgdyby w jego bluzce gnieździły się wichry i wielkie burze straszliwego morza, przez które miał się przeprawić.

Tato zasiadł i czekał na „świeży arkusz papieru" i na nowe pióro, po które posłał, by potem, gdy papier i pióro przyniesiono, zwilżyć pióro wargami i z dużym nakładem pracy zabrać się do pisania listu do wuja Pinchasa w Ameryce.

Długo się tato pocił nad tym listem, a w domu wszyscy musieli siedzieć cichutko przez kilka godzin.. Wszystkie swoje stylowe arabeski pochodzące jeszcze z czasów narzeczeństwa, gdy był maskilem, wykaligrafował w tym liście. List, tato napisał tak dziwaczną hebrajszczyzną upstrzoną żydowskiemi wstawkami, że trzeba było chyba drugiego „bal- kore",*) któryby się zorjentował w tym labiryncie metafor i rebusów. Wreszcie Tato przerzucił wszystkie szuflady przestudjował wszystkie stare listy, stare papiery, a wszystko tam znalazł, nawet swój akt zaręczynowy z mamą — prócz rozumie się, adresu do wuja Pinchasa. Ale list był już napisany, szkoda ojcu więc było wyrzucić te przecudowne stylowe arabeski, zaadresował więc po żydowsku: „do wuja Pinchasa w Ameryce" i wręczył list synowi, mówiąc:

„Gdy będziesz w Nowym Jorku, spytasz się gdzie mieszka wuj Pinchas, a ludzie ci powiedzą. Nowy Jork a Ameryka to przecież wszystko jedno.

Nawet najstarsze dzieci, a więc też i Szloma Chaim, nie wiedziały, jakim wujkiem był wuj Pinchas, czy ze strony matki, czy ze strony ojca.

Sara Rywka niczego swemu synowi nie powiedziała, ani też nie dała mu listu do wuja Pinchasa. Nie znała się na tych rzeczach. Całemi natomiast wraz z Dwojrałą nie spała nocami, by wycerować synowi stare koszule, skarpetki, a każdej koszuli i skarpetce, którą wkładała do kufra, towarzyszyły jej błogosławieństwa i łzy...

Ciąg dalszy nastąpi.

*) Odczytującego Torę podczas nabożeństwa. list był napisany i trzeba było go zaadresować, wtem okazało się, że tato nie znał adresu do wuja Pinchasa w Ameryce.

tami, setki zaś o współuczestnictwo podejrzanych Arabów uwięzionych. W ślad za pierwszą proklamacją Chancellora poszła i druga, zapowiadająca zmianę w sądownictwie przez przekazanie wszystkich zbrodni i przekroczeń popełnionych po 23 sierpnia specjalnym sądom złożonym wyłącznie z sędziów angielskich. Postanowienie to dowodzi, iż rząd doszedł wreszcie do przekonania, iż w danym wypadku nie może polegać na objektywności dotychczasowych sądów, złożonych w przeważającej mierze z sędziów arabskich. I jakkolwiek w proklamacji podkreśla Chancellor (wierny angielskiej taktyce lawirowania i strzeżenia pozorów objektywności), iż sądy te sądzić będą zarówno Arabów jak i Żydów, winnych powyższych przekroczeń i zbrodni, jasną jest tendencja tego rozporządzenia, zwróconego swem ostrzem przeciwko arabskim ekscedentom. Toteż rozporządzenia te i kroki, przyczyniły się w znacznej mierze

do uspokojenia umysłów społeczeństwa żydowskiego,

dopatrującego się w tem stanowisku Wysokiego Komisarza zdecydowanej woli położenia kresu chaosowi, jaki zapanował w kraju. Z drugiej strony wywołały one w społeczeństwie arabskiem silny odruch niezadowolenia i protestu.

Energiczne i zdecydowane stanowisko Wysokiego Komisarza zmieniły odrazu sytuację w kraju. Po raz pierwszy daje się odczuć, iż rząd rzeczywiście jest „panem sytuacji", i że bez wątpienia jest w jego mocy położyć kres dalszym atakom na życie i mienie osadników żydowskich. Od dni kilku niema też więcej wiadomości o nowych ofiarach, jakkolwiek nie ulega wątpliwości, że spokój w kraju nie został jeszcze w zupełności przywrócony. Różnica jednak na tem polega, że wrzenie w kraju przybierać poczyna inny charakter. W gruncie rzeczy nie ulegało od pierwszej chwili wątpliwości, iż to, co w kraju miało miejsce, zwróconem było nie tyle przeciw Żydom, jak

przeciw Anglji samej

i że religijne żądania Arabów oraz ekscesy antyżydowskie i antysjonistyczne mają być jedynie sposobnością do uzyskania koncesyj politycznych a może nawet hasłem do ogólnej walki z Anglikami. Rzeczywiście punkt ciężkości walk i napadów przeniósł się z ataków na kolonje żydowskie w operacje wojenne przeciw siłom zbrojnym angielskim. Oficjalne komunikaty rządowe przynoszą więc w ostatnich dniach nieustanne wiadomości o starciach na terytorjach nieżydowskich w pobliżu granicy palestyńsko-syryjskiej, o koncentracji Beduinów na północy i na południu lub wprost nawet o atakach „uzbrojonych jeźdźców" na przedmieścia Jerozolimy. Świadczą o tem też ruchy wojsk angielskich, nieustanne transporty sił zbrojnych w najrozmaitszych kierunkach i wiadomości o dalszych przygotowaniach do wylądowania nowych rezerw angielskich. Rzuca to inne światło na wypadki ostatnich dwu tygodni i daje możność innej zgoła ich oceny z sjonistycznego punktu widzenia.

O tem — w następnym liście.

Dr. Z. L.

W obozie Rutenberga

Od jednego z naszych czytelników, którego syn pracuje u Rutenburga w Narahaim, otrzymaliśmy list z opisem sytuacji obok stacji Rutenberga w czasie walk palestyńskich. List datowany jest z 7 bm.

...My tutaj jesteśmy bardzo bezpieczni, rząd posiada akcje Rutenberga za 250.000 funtów szt. W pierwszą noc t. j. z piątku na sobotę byliśmy wszyscy skoncentrowani na jednem miejscu, bo spodziewaliśmy się napadu a broni posiadaliśmy za mało, aby pozostać w rozpruszeniu. Lecz noc minęła spokojnie. W południe przybyło 150 żołnierzy policyjnych z Transjordanji. Pomimo, że policja zaraz po przybyciu objęła straż, i my nie pozostaliśmy w tyle, nie dowierzając policji złożonej z Arabów. Nie wiedzieliśmy bowiem, czy w razie napadu policja ta strzelałaby do nas, jak to czyniła policja arabska gdzieindziej. Natychmiast utworzyliśmy oddział samoobrony z byłymi oficerami armji rosyjskiej, pracującymi u nas, na czele. Część chaluców objęła straż, druga zas zajęła się fabrykacją bomb (dynamitu mamy tu dosyć do rozsadzania skał), trzecia część rozkopała okopy, inni zaś zakładali płoty elektryczne na długości kilku kilometrów. Z Naharaim wysłano członków samoobrony do okolicznych kolonij. Ja byłem w Merchawji, ale napadu nie było.

Największe straty w ludziach ponieśli w Hebronie i Safedzie gdzie wogóle nie było samoobrony żydowskiej, natomiast w Hajfie Żydzi dzielnie się bronili. Padło tam 5 Żydów i 60 Arabów. Dziś jest już spokojnie, chociaż w całym kraju panuje jeszcze stan wojenny.

Stanowisko sjonistów-rewizjonistów
wobec uchwał ostatniej sesji A. C.

Londyn (ŻAT). Egzekutywa światowego związku sjonistów rewizjonistów wydała komunikat, w którym powiedziane jest m. in.:

Przez długie lata rewizjoniści ostrzegali, że Palestyna jest rządzona w duchu przeciwnym mandatowi i że jiszuw jest stale narażony na niebezpieczeństwo, gdyż siły zbrojne w kraju są absolutnie niewystarczające. Mimo tych ostrzeżeń, egzekutywa sjonistyczna zapewniała stale, że sytuacja polityczna w Palestynie jest zadawalająca i że jiszuwowi żadne niebezpieczeństwo nie zagraża. Ostatnie wydarzenia w Palestynie ujawniły w pełnem świetle bankructwo polityki dra Weizmanna i jego egzekutywy. Byłoby zatem obowiązkiem sjonistów- rewizjonistów w obliczu wypadków palestyńskich domagać się natychmiastowej dymisji dra Weizmanna i jego egzekutywy, powierzając naturalnie kierownictwo polityczne nie tym osobom, które stale broniły obecnego regime'u i odrzucały ideę samoobrony w postaci żydowskich jednostek wojskowych. Rewizjoniści żądania tego jednak nie wysunęli, dążąc do utworzenia jednolitego frontu sjonistycznego w tej krytycznej dla sjonizmu chwili. Dla osiągnięcia tego celu rewizjoniści zgłosili szereg propozycyj kompromisowych, domagając się zwołania nadzwyczajnego kongresu sjonistycznego oraz przekazania decyzji w doniosłych sprawach politycznych Komitetowi Nadzwyczajnemu, wyłonionemu na zasadach parytetowych.

W toku obrad Sjonistycznego Komitetu Wykonawczego dr. Weizmann złożył jednak następujące dwa oświadczenia:

1) W pierwszem oświadczeniu dr. Weizmann uważa dotychczasową politykę za słuszną i zadawalającą, wobec czego zamierza kontynuować ją w przyszłości.

2) Dr. Weizmann odrzuca propozycję rewizjonistów w sprawie utworzenia jednolitego frontu sjonistycznego, motywując to tem, że rewizjoniści nie zgłosili akcesu do Agencji Żydowskiej.

Po wysłuchaniu powyższych oświadczeń Sjon. Komitet Wykonawczy odrzucił wnioski zgłoszone przez rewizjonistów oraz ustalił program żądań, który nie zawiera postulatów najdonioślejszych, jak żądanie wolnej imigracji żydowskiej oraz utworzenia żydowskich jednostek wojskowych i policyjnych. Rezultat obrad A. C. da się ująć, zdaniem rewizjonistów, w następujących 3 punktach:

a) żądania zgłoszone do rządu nie odpowiadają potrzebom chwili obecnej, b) kierownictwo polityczne pozostało w rękach egzekutywy, której niezdolność do dalszej pracy jest już dowiedziona przed światem żydowskim i nieżydowskim, oraz c) próba rewizjonistów, zmierzająca do utworzenia jednolitego frontu sjonistycznego, została udaremniona.

W tych warunkach jest obowiązkiem światowego związku sjonistów- rewizjonistów ostrzec żydostwo, że stworzona została wysoce niebezpieczna sytuacja, która może unicestwić nawet żywione przez Żydów i świat cały nadzieje, aby krwawe wypadki palestyńskie stały się conajmniej punktem zwrotnym ku lepszej przyszłości politycznej.

Wobec powyższego sjoniści- rewizjoniści zmuszeni są kontynuować swą walkę przeciwko obecnemu kierownictwu i jego polityce i pozostawić za sobą prawa podjęcia wszelkich kroków, uważanych przez nich za konieczne w interesie sprawy sjonistycznej i żydowskiej Palestyny.

Głos niemiecki o palestyńskiej komisji śledczej

Berlin. (ŻAT.) Ullsteinowska „Montagpost" zamieściła artykuł w sprawie angielskiej komisji śledczej dla zbadania wypadków palestyńskich. Autor artykułu stwierdza, że w skład komisji nie wchodzi ani jeden znawca Wschodu. Przedstawiciel konserwatystów p. Betterton jest znany ze swej reakcyjnej walki przeciwko wprowadzeniu 8-godzinnego dnia pracy, zaś liberał p. Morris był przez długie lata nieuznawanym przez stronnictwo liberalne. Dodając do tego w najwyższym stopniu ograniczone zadania i kompetencje komisji śledczej, pisze dalej „Montagpost", należy wysnuć wniosek, że cała ta komisja jest jedynie złą farsą po tragedji palestyńskiej".

Wspomnienia o Louis Marshallu

Znany przemysłowiec żydowski M. Ginsburg żyjący obecnie w Paryżu, a który jak wiadomo wiele się przyczynił dla ekspansji carskiej Rosji na Oceanie Wielkim, zakomunikował przedstawicielowi Żyd. Ag. Telegraf. następujący ciekawy epizod, charakteryzujący wpływową działalność zmarłego Louis Marshalla oraz jego bezwzględne stanowisko w stosunku do Rosji.

W r. 1905 zaproszony byłem przez ministrów Barka (skarb), Suchomlinowa (wojna) oraz Grogorjewicza (marynarka), do objęcia kierownictwa nad finansową misją do St. Zjedn., która miała na celu pozyskać dla Rosji pożyczkę w wysokości 200 miljonów dolarów. Rosyjscy ministrowie słusznie uważali, że jeżeli Żyd stanie na czele misji finansowej, łatwiej jej się uda rozproszyć nieufność, jaka podówczas panowała w amerykańskich kołach gospodarczych po zerwaniu stosunków handlowych między Rosją a St. Zjedn. W Nowym Yorku zwróciłem się do Louis Marshalla z prośbą o ułatwienie mi spełnienia powierzonej mi misji. Louis Marshall przyrzekł mi swoje poparcie, podkreślił jednak, że sprawa pożyczki związana będzie z pewnemi warunkami politycznymi. Grupa bankierów zgodziła się też na udzielenie rządowi rosyjskiemu pożyczki w wysokości 200 miljonów dolarów na warunkach tak dogodnych, że były one niespodzianką dla rządu rosyjskiego. Louis Marshall postawił jednak jeden zasadniczy warunek od którego zależała realizacja pożyczki, a mianowicie: rząd rosyjski winien znieść wszystkie ograniczenia anty-żydowskie i udzielić Żydom zupełnego uprawnienia z nie-Żydami na całym obszarze imperjum rosyjskiego. Zadepeszowałem wówczas rządowi rosyjskiemu wymagane przez finansjerę amerykańską warunki. odpowiedzi jednak żadnej nie otrzymałem. Pokowania zatem o pożyczkę zostały przerwane bez jakiegokolwiek dodatniego skutku. Po pewnym czasie dowiedziałem się, że gabinet przedstawił całą sprawę carowi Mikołajowi, od którego jednak również żadnej odpowiedzi nie otrzymał.

Program stacji radjofonicznych

Piątek, 20 września

Kraków (312.8) 15'40 Komun. gospod. z Warszawy. 16 Pogadanka dla rodziców i wychowawców: dr. Adam Kłodziński: „Stanowisko historji w nauczaniu we współczesnej szkole niemieckiej" 16'30 Koncert płyt gma. 17'25 Odczyt pt. „Najnowsze wydawnictwa" wygł. dr. Adam. Bar. 17'50 Komun. PWK 18 Koncert z Warszawy. 19 Rozmaitości, „Kącik humoru", p. W. Pawłowski. 1'25 Komun. lotn. i meteor. z Warszawy, oraz notowanie giełdy zbożowej. 19'40 Przegląd turystyczny, komun sportowy. 19'56 Sygnał czasu, hejnał 20'05 „Skrzynka pocztowa", inż. Stanisław Broniewski. 20'30 Koncert symfoniczny z Warszawy. 22 Komun. z Warszawy.

Poznań (334.8) 20'30 Koncert muzyki lekkiej.

Lipsk (259) 16'30 Koncert lipskiej orkiestry symfonicznej.

Frankfurt (390) Dwa słuchowiska Curta Goetza.

Rzym (441) 21 „Il paese dei campaneli" operetka w 3 aktach C. Lombarda.

Paryż (17'25) 21'35 Koncert z udziałem Olgi Kallwody.

Z akcji niesienia pomocy poszkodowanym w Erec Izrael

Onegdaj odbyło się w sali „Solidarności" posiedzenie szerszego Komitetu obywatelskiego dla niesienia pomocy poszkodowanym w Palestynie pod przewodnictwem posła Dra Thona. Poseł Dr. Thon złożył sprawozdanie z dotychczasowych kroków podjętych przez ściślejszy Komitet, przedstawiając równocześnie plan dalszej akcji.

W dyskusji podkreślali wszyscy mówcy gotowość intenzywnej współpracy, wskazując równocześnie na konieczność objęcia zamierzoną akcją jaknajszerszych sfer krakowskiego społeczeństwa. Wysunięte w tym kierunku propozycje zostały przez zebranych zatwierdzone, a na wniosek dyr. Górowskiego wybrano specjalną Komisję Wykonawczą, celem zrealizowania przyjętych uchwał.

W skład Komisji weszli pp.: Dra Süskindowa, Bachner, dyr. Górowski, Dr. Markus, adw. Dr. Süsser, dyr. Zehnwirt i inż. Zimmermann. Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący zamknął posiedzenie, wyrażając nadzieję, iż społeczeństwo krakowskie ponownie złoży dowód swojego przywiązania do Palestyny i nie pozostanie w tyle za społeczeństwem żydowskiem Warszawy i Lwowa, gdzie dotychczas akcja pomocy dla poszkodowanych w Erec-Izrael wykazała nadzwyczajne rezultaty.

Akcja „Nowego Dziennika"

Na fundusz pomocy dla ofiar palestyńskich wpłynęły do naszej administracji w dalszym ciągu następujące kwoty:

WP. Izrael Osterweil (Tarnów) z personalem	zł	30.—
Żyd. Tow. Dramatyczne „Scena" w Rzeszowie		101.50
WP. Salomon Rosenberg		25.—
„ Emil Salomon		10.—
„ Dawid Horowitz		5.—
WP. C. Zelmanowicz		30.—
„ Jechiel Nürenberg		5.—
Stow. „Przedświt Haszachar" w Sanoku		50.—
WP. Dr. E. Charasz (zbiórka przy szachach)		10.—

Dotąd złożono w naszej administracji na ofiary rozruchów palestyńskich

37.605 zł. 76 gr. i 233 dol.

Likwidacja akcji pomocy w zach Małopolsce i Śląsku

Egzekutywa organizacji sjońskiej w Krakowie wzywa wszystkie Komitety Lokalne działające na terenie zach. Małopolski i Śląska *(za wyjątkiem Krakowa)* by najpóźniej do *24 bm. zlikwidowały* akcję pomocy na rzecz ofiar ostatnich zajść w Erec. Zebrane, a dotychczas nieodprowadzone pieniądze należy najpóźniej dnia 24 bm. przekazać Egzekutywie w Krakowie. Równocześnie z przekazaniem pieniędzy należy wysłać spis ofiarodawców.

Komitety lokalne, które dotychczas z jakichkolwiekbądź powodów akcji pomocy nie przeprowadziły, winny przeprowadzenia tej akcji zaniechać, gdyż akcja pomocy pomyślana była tylko jako jednorazowa doraźna akcja na rzecz ofiar, czasowo jednak tak ograniczona, by nie przyniosła szkody naszym podstawowym funduszom KKL. i KH., które są stałymi instrumentami odbudowy Erec Izrael.

O odszkodowanie dla ofiar wypadków palestyńskich

W nadzwyczajnem wydaniu palestyńskiej „Official Gazette" ogłosił Wysoki Komisarz Palestyny zawiadomienie, że gubernator Abramson został mianowany specjalnym komisarzem dla odszkodowania. Rząd oświadcza, że wydał polecenie w sprawie kolektywnej odpowiedzialności wsi i gmin arabskich za zniszczenie majątków osadników żydowskich. Według zarządzenia, podania o odszkodowanie muszą być wniesione przez odnośne osoby w ciągu miesiąca od dnia zniszczenia lub uszkodzenia. Podania należy zaopatrzyć w następujące załączniki: nazwa miasta, miejscowości lub kolonji, które doznały zniszczenia, nazwa dzielnicy, miasta lub kolonji, imię i nazwisko poszkodowanego, szczegóły co do zniszczonej lub uszkodzonej własności, wartość przedmiotów zniszczonych oraz datę uszkodzenia. Rząd będzie szkody wypłacał tylko tam, gdzie nałożył kary na ludność miejscową.

Echa zajść palestyńskich na prowincji

List z Gorlic

Choć żydostwo gorlickie przeżywało ciężkie chwile z powodu wypadków palestyńskich, to jednak tutejsza organizacja sjońska nie zapomniała o codziennej pracy, której od nas wymaga budująca się Erec. Zainicjowana dnia 1 września br. akcja deklaracyjna dla Keren Hjesodu przy wybitnym współudziale p. Finkelsteina dyrektora Keren Hajesodu w Krakowie, przyniosła bardzo piękne i wydatne rezultaty. Ilość i wysokość deklaracyj nie tylko się utrzymała na tym samym poziomie, ale i nieco się powiększyła. Obecny sezon jesienny i zimowy wykorzysta Komitet lokalny org. sjon. wraz z komisją Keren Hajesodu dla rozszerzenia kręgu deklarantów. Komitet lokalny wziął sobie szczególnie za zadanie wychowywanie młodzieży i młodszego społeczeństwa żydowskiego w ofiarności dla Funduszu Podwalin. Z pierwszych początków możemy być zadowoleni.

Równolegle z akcją Keren Hajesod zebrali pomiędzy sobą towarzysze i niektórzy deklaranci Keren Hajesodu w liczbie około 50 osób sumę przeszło 1000 zł. Akcję tę powinien powołany komitet obywatelski energicznie kontynuować i rychło zakończyć.

List z Jasła

Wstrząsające wypadki w Erec miały jednak także swoją stronę dodatnią. Wstrząsnęły sumieniem wszystkich bez wyjątku Żydów i oto spostrzegliśmy obraz dawno nie widziany: Zjednoczone całe społeczeństwo żydowskie, bez różnicy poglądów, przynależności partyjnej, czy społecznej, w silnym i stanowczym proteście przeciw niesłychanemu napadowi na nasz jiszuw. Gdy za inicjatywą zarządu jasielskiej gminy wyznaniowej pod przewodnictwem p. Wolfa Kornfelda, w porozumieniu z organizacją sjonistyczną, powołano do życia obszerny komitet obywatelski, stawili się na zaproszenie reprezentanci wszystkich bez wyjątku ugrupowań społecznych i politycznych. Komitet ten, w zgodnej pracy, której przykładem świecił zaszpęca rabina, przeprowadził energiczną akcję zbiórkową na rzecz ofiar w Palestynie. Akcja dała zadowalniający wynik, gdyż każdy Żyd ochotnie przyczynił się do świętego celu. Uzyskany wynik około 3,500 zł uważać należy, przy obecnej fatalnej sytuacji gospodarczej naszego społeczeństwa żydowskiego, za bardzo korzystny.

W najbliższych dniach wyjeżdża do Erec grupa chalucców z Jasła. Oto najgodniejsza odpowiedź nasza na ostatnie wypadki. Chalucom naszym towarzyszą gorące życzenia całego żydostwa jasielskiego, by swoją owocną pracą przyczynili się do odbudowy naszej prastarej ojczyzny. (St.)

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Zjazd studentów Żydów

Onegdaj we środę, rozpoczął się w Żydowskim Domu Akademickim pierwszy zjazd studentów żydowskich, obywateli polskich studjujących na rozmaitych wyższych uczelniach zagranicą. Na zjeździe reprezentowani byli przedstawiciele studentów żydowskich ze wszystkich uczelni zachodnio- europejskich, pozatem zjawili się reprezentanci rozmaitych organizacyj żydowskich. Ze strony rządu uczestniczył w zjeździe prof. Zagorodzki z ramienia ministerstwa oświaty, p. Haftka z ministerstwa spraw wewnętrznych, oraz przedstawiciel komisarjatu rządu miasta Warszawy. Zjazd zagaił p Skrzypow, wskazując na doniosłe cele organizacji studentów żydowskich studjujących zagranicą. Z ramienia rządu zabrał głos prof. Zagorodzki, prosząc prezydjum zjazdu o przełożenie ministrowi odpowiednich postulatów, które rząd weźmie pod rozwagę. Po licznych przemówieniach powitalnych rozpoczęły się referaty.

Wśród młodzieży żydowskiej zmuszonej do studjowania zagranicą z powodu numerus clausus, panuje przygnębiający nastrój. Młodzież ta bowiem jest narażona na olbrzymie koszta pobytu zagranicą, ale ministerstwo spraw wewnętrznych stosuje znaczne utrudnienia paszportowe wobec Żydów studjujących zagranicą.

STARA ŚPIEWKA

Zdarza się często, że młoda osoba porzuca żydostwo, a kiedy z rozmaitych przyczyn znajdzie się w ciężkiej sytuacji życiowej, wysyła błagalne listy do swej rodziny z prośbą o umożliwienie powrotu na łono żydostwa. W Łodzi zdarzył się znowu podobny wypadek. 25-letnia Rebeka Leszczyńska uciekła przed kilku laty z domu, wyszła za mąż za niejakiego Janiszewskiego i w Krakowie przyjęła chrzest. Obecnie zwróciła się do swego brata mieszkającego w Łodzi z listem, w którym donosi, że jest ciężko chora na gruźlicę i grozi jej niechybna śmierć. Prosi więc brata, by po śmierci pogrzebał ją na cmentarzu żydowskim.

TELEFON WARSZAWA—ZAKOPANE

Zarządzeniem Ministerstwa Poczt i Telegrafów uruchomiono na próbę bezpośrednie połączenie telefoniczne Warszawa—Zakopane.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś w piątek kapitalna komedja Verneuila „Azais". Jutro wchodzi na repertuar ostatnia komedja Stefana Kiedrzyńskiego pt. „Miłość bez grosza". Rola szlachcica z Pokucia Malatyńskiego, jest ostatnią, w której ujrzymy K. Junoszę-Stępowskiego w obecnym cyklu jego przedstawień; następny cykl odbędzie się dopiero po Nowym Roku. W niedzielę popołudniu po cenach zniżonych „Samuel Zborowski" z udziałem K. Junoszy w roli Batorego. W przygotowaniu grana w całym świecie z nadzwyczajnym sukcesem komedja Fodora „Mysz kościelna".

— **SŁYNNY KWARTET GŁAZUNOWA.** Niezwykłą atrakcją dla melomanów naszego miasta będzie jedyny koncert znakomitego kwartetu Głazunowa, który odbędzie się w niedzielę 22 bm. w Starym Teatrze. Harmonja zespołu, artystyczne wykonanie, technika bez zarzutu i wyjątkowa zdolność do utrzymania stylu wykonywanych kompozycyj — wszystko to wyniosło ten kwartet do szczytu sławy wszechświatowej.

TEATR MIEJSKI W KRAKOWIE

Piątek: „Azais".
Sobota: „Miłość bez grosza" (premjera nowość) (z udziałem K. Junoszy- Stępowskiego).

TEATR REWJI „GONG" RAJSKA 12

Piątek: „Ona go zdradza".
Sobota: „Ona go zdradza".

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

BAGATELA: „Erotikon".
UCIECHA: „Zemsta hr. Monte Christo"
WARSZAWA: „Walc Straussa".
SZTUKA: „Girlsy Paryża".
CORSO: „Jego najniebezpieczniejsza przygoda" (Harry Peel).

KRONIKA

Wschód słońca 5. m. 17	Wrzesień 20 Piątek 15 Elul 5689	Zachód słońca 17 m. 44

Na rzecz Ligi dla pracującej Palestyny

W związku z ostatniemi wypadkami w Palestynie wiele instytucyj robotniczych ucierpiało i szybka pomoc dla nich jest konieczna.

W dniach Szloszin tj. 21 i 22 bm. Komitet Centralny Ligi dla Pracującej Palestyny uchwalił zbiórkę na Palestyński Fundusz Robotniczy w całem państwie.

Nikt tak nie wytrwał na stanowisku jak robotnik żydowski. I będzie to wieczną chwałą robotnika żydowskiego, że obronił honor i mienie żydowskie.

Przytem wiele dotychczasowych dobytków zostało zniszczonych, dlatego szybka odbudowa jest konieczna. Liga dla Pracującej Palestyny zwraca się przeto do społeczeństwa żydowskiego m. Krakowa o poparcie zbiórki i zasilenie funduszu robotniczego (Kapaj) Zbiórka odbędzie się w niedzielę dnia 22 bm.

Liga dla pracującej Palestyny w Krakowie

— — — — — — — — —

P. S. Zaznacza się, że zbiórka, którą przeprowadzają tzw. lewicowi Poalesjoniści, nie ma nic wspólnego z palestyńskim funduszem robotniczym jest ona przeznaczona na ich cele partyjne.

Kraków ma 208.731 mieszkańców
w tem 52.773 Żydów

Zestawienie, obejmujące liczbę ludności cywilnej Krakowa, obliczone na drugi, trzeci i czwarty kwartał 1929 i pierwszy kwartał 1930 r. na podstawie wyników spisu z dnia 31 marca 1927 r., przedstawia się następująco: Ludność cywilna w połowie 1929 wynosi 208.731 głów, w tem: mężczyzn 93.038, kobiet 115.693; chrześcijan 155.958, Żydów 52.773.

Ludność cywilna na koniec 1929 r. i na 1 kwartał 1930 wynosić będzie 210.623 głów, w tem: mężczyzn 93.885, kobiet 116.747; chrześcijan 157.378 Żydów 53.254.

Znacznie większą liczbę kobiet przypisać należy naszem zdaniem, przedewszystkiem okoliczności, że spisem objęte są tylko osoby cywilne.

Program Tygodnia L. O. P. P.

Na ostatniem posiedzeniu komitetu ogólno- obywatelskiego Tygodnia LOPP., odbytem pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Ostrowskiego ustalono następujący program „Tygodnia", który odbędzie się od 6 do 13 października br.: propagandowe rozrzucanie ulotek, koncerty muzyk, kwestę, doliczanie dopłat drobnych do wszelkich rachunków, **urządzenie lotów pasażerskich nad Krakowem i ponad Tatry.**, akademja lotnicza ku uczczeniu bohaterów lotnictwa polskiego. odczyty przez radjo, **pokaz lotniczo- gazowy z zadymieniem mostu na błoniach** z udziałem straży pożarnych, strzelca, harcerzy i Polskiego Czerwonego Krzyża ogólno- **polski zlot awjonetek i konkurs** z licznemi nagrodami dla zwycięskich pilotów. Zawody te organizuje Aeroklub Akademicki w Krakowie, a obejmą one: przelot na trasie Kraków —Częstochowa— Katowice— Kraków, próbę wysokości 1500 m. w najkrótszym czasie,oraz próbę najkrótszego lądowania.

W programie jest również urządzenie wielkiej wystawy lotniczo- gazowej, która odbędzie się w dużej sali ujeżdżalni wojskowej przy ul. Zwierzynieckiej, połączonej ze stoiskami reklamowemi firm sportowych, loterją fantową i kinem.

Na zakończenie „Tygodnia" odbędzie się próbny alarm i pokaz ataku lotniczego nocnego na Kraków, z nalotem samolotów i obroną powietrzną przeciwlotniczą, przyczem cała ludność cywilna **weźmie udział czynny w powyższej imprezie,** której celem będzie przygotowanie i wyćwiczenie obrony przeciwlotniczej, przeprowadzonej wspólnie przez wojsko i ludność cywilną.

Na czas „Tygodnia" wyda Komitet Wojewódzki LOPP. specjalną „Jednodniówkę lotniczą", poświęconą sprawie lotnictwa i obrony gazowej, bogato ilustrowaną z ciekawą treścią z dziedziny lotnictwa i działalności Ligi.

Odroczenia służby wojskowej winny być przyznawane przed terminem wcielenia

Wobec zbliżającego się jesiennego terminu wcielenia rekrutów, min. spr. wewn przypomina w okólniku do wszystkich wojewodów i do komisarza rządu m. stoł. Warszawy o konieczności ścisłego przestrzegania przepisów dotyczących terminu składania podań o odroczenie służby wojskowej.

Podania o odroczenia wniesione w normalnych terminach, powinny być rozstrzygnięte przed terminem wcielenia rekrutów. Przeciąganie bowiem wydawania orzeczeń, odbija się, w wypadku przyznania odroczenia, w sposób ujemny na stanie niektórych formacyj i hamuje normalny tok wyszkolenia oraz naraża skarb państwa na koszty.

Mając powyższe na względzie, należy dążyć do tego, aby zwolnienia szeregowych z formacyj na skutek przyznanego odroczenia, wynikały tylko z wypadków przewidzianych w art. 64, par. 1 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym.

Kto wygrał na loterji?

W dziesiątym dniu ciągnienia 5-tej klasy 19-tej loterji państwowej padły następujące większe wygrane (częściowo przez nas już wczoraj podane):

Zł. 25.000 nr. 129637.

Zł. 10.000 n-ry: 55870, 158485, 177186. 179501.

Zł. 5.000 n-ry: 17497, 35279, 40927, 76467, 103022, 104816. 106553, 144468, 159578, 174581.

Zł. 3.000 n-ry: 48423. 75031, 164456.

Zł. 2.000 n-ry: 6499, 13134, 19291, 54612, 72394, 120023. 128908, 133416. 158863, 164628, 181491.

Zł. 1000 na n-ry: 3321. 4110, 6902, 13640, 15102, 26190, 26761, 33767, 47323, 47353, 53560, 66325, 74792. 75890, 75989, 78546. 79775, 85112, 86480, 86954, 94565, 100016, 104326, 105502, 110374. 113185, 115893, 116915. 116946, 131434,, 136766, 149901, 151540, 157107 161474, 179883.

Zł. 600 na n-ry: 4086, 5867, 5959, 11361, 12942, 20269, 25298 33101, 33369, 36801, 40661, 41000, 45085, 49980. 61936, 87275, 87869, 94515,, 99590. 100735, 101690. 103200, 128223. 132779, 140438, 143617, 149747 154865. 157899, 158029, 158373, 189764.

Tancerka w roli szantażystki

Onegdaj donieśliśmy krótko o aresztowaniu pary szantażystów z Warszawy pod zarzutem wymuszenia na fabryce cykorji „Franck i Synowie" w Skawinie. Szczegóły tej afery przedstawiają się następująco:

Przed kilku tygodniami do fabryki „Franck i Synowie" w Skawinie zgłosiła się jakaś interesentka z Warszawy, oświadczając, że ma „pilną osobistą i poufną" sprawę, którą może wyjawić tylko „w cztery oczy" dyrektorowi firmy. Dyr. Stanisław Rosenberg przyjął przybyłą w swoim gabinecie.

Interesentka — jak się okazało — była Janina Sobieska. fordancerka jednego z nocnych dancingów w Warszawie. Zakomunikowała ona, iż ma w swem ręku niesłychanie ważne tajemnice, mogące zaważyć na losach egzystencji firmy „Franck i Synowie" Posiadaczem tych rewelacyjnych wiadomości. kompromitujących wielce fabrykę, jest narzeczony jej, Władysław Skudliński. zam. w Warszawie (Chmielna 57), który zebrał dane, mające wykazać. iż firma opiera swój byt wyłącznie na kapitale niemieckim, że wojażerowie usiłowali przekupić oficerów prowiantowych, naklaniając ich do nabycia wyrobów dla potrzeb wojska, dalej. że w związku z tem mogą wyjść „na wierzch" jakieś nieczyste brudne sprawki, słowem — jeżeli o tem wszystkiem dowie się świat przemysłowy i kupiecki, może powstać niebywały skandal. Autor rewelacyjnych wieści zamierza wypuścić niebawem specjalną jednodniówkę o nakładzie 2.000.000 egzemplarzy. które będą rozrzucone po całej Polsce itd.

Po skończonej konferencji „życzliwa" interesentka oświadczyła, że za honorarjum w kwocie 1.000 zł. może wykraść narzeczonemu cały materjał w oryginale i dostarczyć go dyrekcji.

Po naradzie, dyr. Rosenberg wypłacił Sobieskiej żądaną sumę, pewny iż zdobędzie „tajemnicę", przekonany przytem, iż w całej tej aferze jest ręka jakiejś firmy konkurencyjnej, tem więcej. iż wspomniany Skudliński pracował w fabryce 4 lata w charakterze wojażera i rzekomo za jakieś nadużycia został wydalony. Po upływie kilku dni Sobieska przysłała list do dyr. R., zawiadamiający, iż wszystko ma prawie gotowe", prosi jednak o drugie 1.000 zł., a wówczas najbliższą pocztą wyśle przyobiecany materjał.

Dyrekcja fabryki powiadomiła o fakcie policję śledczą w Krakowie. która wspólnie z policją warszawską zajęła się zbadaniem szantażu. Zaaresztowano Sobieską, która podała, iż pieniądze wręczy ła swemu narzeczonemu Skudlińskiemu; u niego znaleziono 900 zł ponadto 22 arkusze pisma maszynowego o działalności firmy „Franck i Synowie", korektę druków i t. p. Skudliński oświadczył, iż oryginalny tekst rewelacji zdeponował u jednego z agentów warszawskich.

Sobieską i Skudlińskiego, z polecenia władz sądowych, przesłano do policji w Krakowie gdzie wdrożone zostało przeciw nim śledztwo sądowe.

Dwa śmiertelne wypadki kolejowe

We środę w nocy na torze kolejowym w Szczakowej został przejechany w czasie przetaczania wagonów przetokowy Jan Ziętek (lat 46), zam. w Chropaczówce ad Długoszyn. Koła wagonu odcięły nieszczęśliwemu lewą nogę poniżej kolana. Pierwszej pomocy udzieliła Ziętkowi Dr. Herzówna w Szczakowie, poczem o godz. 2.30 przewieziono go do szpitala św. Łazarza w Krakowie, gdzie w czasie amputacji nogi zmarł.

* * *

Tegoż dnia o godz. 14 podczas przechodzenia przez tory kolejowe na przestrzeni Balin-Trzebinia w klm. 378 została przejechana przez pociąg osobowy Nr. 421 Julja Turek (lat 21), żona Kaspra z Luszowic, pow. Chrzanów. Wskutek odcięcia lewej ręki i wewnętrznych obrażeń nieszczęśliwa zmarła na miejscu.

——o——

— **KONGRES MIĘDZYNAR. URZĘDÓW TURYSTYCZNYCH** kontynuował wczoraj swe obrady w sali Rady m. Krakowa. W południe goście udali się autami na Kopiec Kościuszki, a popołudniu do Wieliczki. Dziś zwiedzą Ojców, poczem wyjadą do Katowic.

— **Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO.** W ostatnich dniach habilitował się na docenta mineralogji i petrografji dr. P. Radziszewski na wydziale filozoficznym Uniw. Jag.

— **OTWARCIE SZKOŁY MUZYCZNEJ IM. WŁADYSŁAWA ŻELEŃSKIEGO** nastąpi w niedzielę bm. Lokal szkoły mieści się na parterze domu przy ul. Retoryka 1 — Wolska 26.

— **OBRAZ MATEJKI „STAŃCZYK".** Wobec licznych zapytań dyrekcja zbiorów państwowych wyjaśnia, że obraz Jana Matejki „Stańczyk" pomieszczony narazie w zbiorze arrasów na Wawelu, dostępny dla publiczności w godzinach od 9—4-tej jest wraz z innemi obrazami uzupełnieniem zapisu śp. Dawida i Antoniny Abrahamowiczów, uczynionego na Zamek Wawelski, a składającego się z cenych mebli, przedmiotów sztuki obrazów oraz gotówki w kwocie około 150.000 zł, będącej pod zarządem Polskiej Akademji Umiejętności i przeznaczonej na zakup z odsetek tej kwoty obrazów dla Wawelu. Niektóre pisma mylnie podały, że obraz ten wraz z innemi został ofiarowany przez spadkobierców śp. Abrahamowiczów i nie należy do pierwotnego zapisu.

— **ZARZĄD ZAKŁADU ZDROJOWEGO W FRYNICY** komunikuje: Wobec pojawienia się mylnych informacyj donosimy, że zakład zdrojowy jest czynny bez przerwy do 31 marca. przez miesiąc listopad przewidziane jest obniżenie cen kąpielowych do 30 proc. od cen trzeciego sezonu.

— **ROWERZYSTA NAJECHAŁ NA AUTO.** Kucharczyk Jan, szofer, zam. przy ul. Sołtyka 5, zgłosił do policji, że dnia 18 bm. o godz. 12.45 najechał na prowadzone przez niego auto u wylotu ulicy Grodzkiej i Gertrudy rowerem Joel Holzman zam przy ul. św. Gertrudy, wskutek czego doznał Holzman potłuczeń na całem ciele. Holzman przewieziony został przez Kucharczyka na pogotowie ratunkowe.

— **Z KRONIKI ARESZTOWAŃ.** Cios Stanisław (lat 18) ślusarz, zam. przy ul Wieczystej 48, aresztowany został za kradzież blachy na szkodę Feinera Izydora, blacharza przy ul. Kalwaryjskiej 27. — Zając Stanisław (lat 20) robotnik i Janowski Erazm (lat 19) robotnik, zam. przy ul. Wieleckiej 5, aresztowani zostali obaj za włamanie do fabryki ciastek Jana Spielvogla przy ul. Tarnowskiego 5, gdzie skradli ciastka — Posiński Władysław (lat 27) robotnik, zam. przy ul. Wita Stwosza 17, aresztowany został za kradzież maszyny do pisania z mieszkania Marji Madej przy ul Lobzowskiej.

Dymisja gabinetu Waldemarasa

Dotychczasowy minister finansów Tubialis domniemanym następcą Waldemarasa

Kowno. 19. 9. PAT-Radio. Litewska Agencja Telegraficzna Elta komunikuje oficjalnie: Aby dać prezydentowi państwa całkowitą możność zreformowania gabinetu, wszyscy ministrowie złożyli do dyspozycji prezydenta państwa swe portfele. Prezydent dymisję przyjął. Do czasu utworzenia nowego rządu dotychczasowi ministrowie otrzymali polecenie pełnienia w dalszym ciągu swych obowiązków.

Ze źródeł miarodajnych agencja Elta dowiaduje się, że utworzenie nowego gabinetu powierzone zostanie prawdopodobnie dotychczasowemu ministrowi finansów Józefowi Tubialisowi.

Co spowodowało dymisję?

Kowno. 19. 9. (AW) Pod przewodnictwem prezydenta Smetony odbyło się wczoraj posiedzenie Rady Ministrów, na którem szereg ministrów zaatakowało premjera Waldemarasa zarzucając mu, iż jego wystąpienia w Genewie spowodowały odosobnienie Litwy na terenie międzynarodowym. Minister spraw wewnętrznych Musteikis postawił sprawę na ostrzu miecza, oświadczając, że albo on, albo Waldemaras poda się do dymisji.

Warszawa. 19. 9. Rokowania między Waldemarasem a Smetoną prezydentem Litwy w sprawie rekonstrukcji gabinetu pozostały bez rezultatu z powodu różnic zdań. Spór między Waldemarasem a ministrem rolnictwa przybrał charakter grożący rozbiciem całego frontu obecnego rządu. Waldemaraś wzorując się na Mussolinim, postanowił oddać trzy ministerstwa w inne ręce.

Doszły do szerszej wiadomości szczegóły ostatnich starć Waldemarasa z ministrem spraw wewnętrznych. Minister spraw wewnętrznych wystąpił z oskarżeniem że Waldemaras na konferencji z posłem niemieckim domagał się od tegoż, aby rząd niemiecki wpłynął na sąd, przed którym staną aresztowani Pleczkajtis i towarzysze w kierunku wydania wyroku w myśl życzeń litewskich.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Straszna katastrofa samochodowa pod Wieliczką

Kraków, 19. 9.

Wczoraj w godzinach przedwieczornych zdarzyła się straszna katastrofa samochodowa na szosie wielickiej. Podczas próbnej jazdy samochód wielickiej ochotniczej straży pożarnej stoczył się z niewiadomych przyczyn do rowu. Wskutek gwałtownego upadku strażak Jan Wójtowicz poniósł śmierć na miejscu, zaś drugi strażak Roman Grzywacz odniósł ciężkie rany. Nadto 2-ch członków straży pożarnej zostało lżej rannych. Na miejsce strasznego wypadku przybyła komisja sądowo-lekarska. Auto uległo poważnym uszkodzeniom.

Konflikt między Boliwją a Paragwajem zlikwidowany

Genewa. 19. 9. PAT. Poseł boliwijski w Szwajcarji zakomunikował generalnemu sekretarzowi Ligi Narodów, że rząd jego przyjął zaprojektowane przez waszyngtońską komisję śledztwa projekt i że wobec tego stosunki między obu temi krajami powróciły do sytuacji, jaka była przed wybuchem konfliktu o terytorium Chaco. Stosunki dyplomatyczne między obu wzmiankowanemi państwami będą niezwłocznie wznowione.

Wielki pożar w składzie filmów

Lipsk. 19. 9. (AW) W lipskim składzie filmów „Delfina" Deutsche First Nacional Pictures" dziś wieczorem wybuchł pożar. Ogień, znajdujący się tam pracownicy, usiłowali ugasić ręcznemi aparatami pożarniczemi, jednakowoż pożar rozprzestrzenił się z taką szybkością, że wysiłki te nie odniosły żadnego skutku. Po wybuchu kilku skrzynek z filmami, ogień w mgnieniu oka ogarnął całe piętro wielkiego gmachu przy Götterstrasse 1. a w kilka chwil później przeniósł się na czwarte piętro i strych. Do pożaru przybyły wszystkie oddziały straży ogniowej które prowadziły akcję ratunkową do późnej nocy. Kilkunastu strażaków zostało zatrutych gazami, wydzielającymi się z płonących taśm filmowych. Wszystkie mieszkania i luksusowa kawiarnia zostały zniszczone doszczętnie. Straty są olbrzymie.

BRUNO WINAWER.

Najpiękniejsza wojna na ziemi

Technika współczesna wzięła się za bary z najstraszliwszemi żywiołami: samoloty i sterowce walczą zwycięsko z huraganami, statki, popychane motorami Diesla, tną i krają olbrzymie góry wodne, suną po falach z szybkością pociągu błyskawicznego.

Inżynierowie zabrali się nawet do prac geograficznych — zmieniają zarysy kontynentów, rozbijają cieśniny morskie, łączą rozdzielone lądy, wydobywają nowe tereny z dna oceanów. Między Anglją i Francją ma powstać — już wkrótce — najdłuższy tunel świata (50—60 kilometrów) i na głębokości 100 metrów pod powierzchnią kanału kursować mają pociągi z Calais do Doveru.

Istnieje też inny plan — projekt połączenia obu wybrzeży mostem długości 18 mil ang. (koszt 400 miljonów funtów) — i nawet ten fantastyczny pomysł nikogo dziś nie przeraża, rozstrzygają go poważnie komisje rzeczoznawców.

Afrykę z Europą ma połączyć rura żelazna, zakotwiczona pod powierzchnią wód cieśniny Gibraltarskiej, rura długości 15 kilometrów — o takim przekroju, że pomieszczą się w niej doskonale dwa tory kolejowe i szeroka szosa (koszt 60 miljonów dolarów, termin zakończenia robót — rok 1935).

Najciekawsze jednak wiadomości o walce genjalnego człowieka współczesnego z groźnym Oceanem nadchodzą z dzielnej, małej, bohaterskiej Holandji. Przystąpiono już do pracy systematycznej nad osuszeniem wielkiego rozlewiska wodnego — zatoki Zuidersee — powstaje tama między wyspą Wieringen i Fryzją, wyłonią się już wkrótce z głębin pola uprawne „poldery", Niderlandy powiększą się o całą prowincję, zdobytą na odwiecznym wrogu bez wystrzału, bez rozlewu krwi.

Jak wykazały sondowania próbne, pod wodami Zuidersee kryje się grunt bardzo żyzny i kosztem 360 miljonów guldenów zdobyć można 225 tysięcy hektarów świetnej ziemi ornej. Z wyliczeń przybliżonych wynika, że 200 tysięcy ludzi znajdzie chleb na obszarach, po których dotąd krążyły nędzne łodzie rybackie, setki tysięcy rodzin osiedlić można w krainie, wydartej morzu, o 70 miljonów guldenów powiększyć dochód roczny państwa. Pracują już pompy, bagry, dźwigi parowe układają mocne wały z belgijskich bloków bazaltowych i z olbrzymich kwadr piaskowca. Armje robotnicze stawiają prowizoryczne pontony, wbijają pale, rzucają na wody plecionki z wikliny.

Tak się zaczęła najpiękniejsza wojna w dziejach świata — walka z oceanem o kraje zatopione. Telegramy z placu boju brzmią bardzo pomyślnie.

Technik dzisiejszy zwycięża na całej linji.

(„Kurjer Czerwony").

Narady premjera z ministrami

Warszawa. 19. 9. (AW) Wczoraj wieczorem prezes Rady Ministrów p. Switalski przyjął na audjencji kolejno Ministra Spraw Wewnętrznych, gen. Składkowskiego, Ministra Oświaty Czerwińskiego, Ministra Sprawiedliwości Cara i Ministra Pracy i Opieki Społecznej Prystora. Konferencje trwały do późnych godzin.

Polityka klubu niemieckiego w Sejmie

Warszawa. 19. 9. (AW) Dziś odbyło się posiedzenie członków niemieckiego klubu sejmowego. Uchwalono nie przyłączać się do akcji stronnictw opozycyjnych i zachować własną linję polityczną.

Ucieczka posłów wydanych sądom

Warszawa. 19. 9. (AW) Prokuratura wygotowała sprawozdanie, dotyczące sprawy posłów, wydanych przez Sejm władzom sądowym. Ze sprawozdania wynika, że na czterech wydanych posłów przez Sejm, jeden tylko poseł Walicki został ujęty i oddany sądowi, pozostali zaś zbiegli zagranicę. Sprawozdanie to będzie przesłane marszałkowi sejmu do wiadomości.

Targi Wschodnie zamknięte

Lwów. 19. 9. (AW) Dziś wieczorem przy tłumnym udziale publiczności nastąpiło tu zamknięcie IX Targów Wschodnich. Ankieta rozpisana między wystawcami w sprawie wyników tegorocznej kampanji Targów Wschodnich i udziału na przyszłą kampanję Targów, dała 67 procent odpowiedzi zada[illegible]h, oświadczających gotowość udziału [illegible]ch Wschodnich, mających się odbyć w [illegible] 1930.

Sąd polubowny w sprawie teatrów lwowskich

Lwów. 19. 9. (AW) Komisarz rządu miasta Lwowa wezwał dzierżawców teatralnych, aby wnieśli rezygnację z dzierżawy. Ci zakomunikowali, że z dzierżawy zrezygnują, jeżeli miasto weźmie na siebie długi, a dalej zażądali zwołania sądu polubownego. Komisarz odpowiedział, że w sprawie spłacenia długów, w myśl kontraktu miasto nie jest do tego obowiązane, natomiast zgodził się na zwołanie sądu polubownego. Gmina miasta Lwowa w myśl kontraktu dzierżawnego zarządziła wypłacenie gaż do wysokości kaucji, a zatem 50.000 złotych. Z sumy tej wypłacone będą zaległe płace za sierpień, jakoteż zaliczki za wrzesień.

Student politechniki pod zarzutem morderstwa

Lwów. 19. 9. (Tel. wł.) W Kozakach, pow. Brody, zamordowany został strażnik Fedko Kozak, do którego ktoś strzelił przez okno z rewolweru. O morderstwo podejrzany jest sąsiad Michał Schapira, student politechniki lwowskiej, który przytrzymany został i oddany do dyspozycji władz sądowych. Dalsze dochodzenia prowadzi Sąd grodzki w Brodach.

Zamach na przyszłego prezydenta Meksyku

Wiedeń. 19.9. PAT. „United Parisien" donosi i miasta Meksyku: Na kandydata na prezydenta Josi Basconcellos dokonano ubiegłej nocy w Torreon w stanie Coahutla zamachu. Kiedy Basconcellos późno w nocy wygłaszał z balkonu hotelu mowę wyborczą, odano do niego z ciemnego zakątka ulicy salwę rewolwerową. Powstała panika, dzięki której sprawcy zamachu zdołali ujść. Basconcellos cudem uniknął śmierci. Z powodu strzałów zostało zabite dwie osoby, 5 zaś odniosło rany.

Chuligańscy studenci rumuńscy znowu odezwali się!

Czerniowce. 19. 9. ŻAT. W mieście Futna na Bukowinie odbył się kongres antysemickich studentów rumuńskich. Po opuszczeniu kongresu studenci napadali na Żydów i bili ich. W niektórych miasteczkach wychodzili studenci z pociągów i demolowali mieszkania żydowskie, zaś wszystkich pasażerów żydowskich wyrzucali z pociągów. Do rządu wpłynęły liczne depesze protestacyjne w tej sprawie.

Znowu alarmy o próbie zamachu stanu w Austrji

„Ostatnie ostrzeżenie“ Heimwehry

Wiedeń. 19. 9. PAT. Wczoraj w nocy krążyły we Wiedniu pogłoski, jakoby Heimwehra planowała w najbliższym czasie zamach stanu. Źródłem tych pogłosek był artykuł głównego organu Heimwehry, opatrzony tytułem *„ostatnie ostrzeżenie“* i zapowiadający, że Heimwehra nie dopuści do połowicznej i kompromisowej reformy konstytucji. Jeżeli rząd obecny nie czuje się na siłach przeprowadzenia reformy gruntownej, to niechaj ustąpi miejsca rządowi silnemu, w którym zasiądą także przedstawiciele Heimwehry. Artykuł zapowiada następnie na dzień 29 września cztery wielkie manifestacje Heimwehry w okolicy Wiednia. Manifestacje te będą ostrzeżeniem dla polityków. „Arbeiter Zeitung“ odpowiada na powyższy artykuł stwierdzeniem, że robotnicy socjaldemokratyczni zachowają powagę i dyscyplinę i nie dadzą się porwać do przedwczesnych poczynań, *gotowi są jednak w danym razie bronić konstytucji na śmierć i życie. Lepiej parę dni walki, niż dziesiątki lat niewoli.* „Reichspost“ widzi w artykule organu Heimwehry tylko objawy roznamiętnienia politycznego. Artykuł nie jest oficjalną denuncjacją kierownictwa Heimwehry. Dzienniki południowe otrzymały urzędowe informacje, że rząd stoi na stanowisku, iż rozwiązanie przesilenia musi nastąpić w drodze parlamentarnej. Niema powodu do niepokojów tembardziej, że rząd ma do dyspozycji armję, policję i żandarmerję i *wystąpi przeciwko wszelkim próbom przewrotu, z jakiejkolwiek strony by one pochodziły.*

Adw. Goldstein w Londynie

Londyn. 19. 9. ŻAT. Nocy ubiegłej przybył do Londynu adwokat Goldstein wraz z żoną, wydelegowany do Palestyny w charakterze radcy prawnego Jewish Agency. Goldstein przybył na skutek radjotelegraficznego wezwania Weizmanna, który pragnie kontynuować akcję prowadzoną w Ameryce i Anglji w związku ze sytuacją w Palestynie.

—o—

Nowy przedmiot w żyd. szkołach w Rosji — „antyreligja“!

Moskwa. 19. 9. ŻAT. Z początkiem nowego roku szkolnego w żydowskich szkołach zaprowadzony będzie nowy przedmiot szkolny, a mianowicie antyreligja która ma za zadanie w zarodku zniszczyć wszelkie uczucia religijne wśród dzieci żydowskich.

—o—

Na froncie mandżurskim spokój...

Wiedeń. 19. 9. PAT. Dzienniki donoszą z Szanghaju: Chiński rząd narodowy zarządził, by wszyscy funkcjonarjusze rosyjscy zatrudnieni w chińskich towarzystwach okrętowych, zostali natychmiast wydaleni ze służby. Na froncie mandżurskim panuje nadal zupełny spokój.

• • •

Moskwa. 19. 9. PAT. Według doniesień z Czyty, w okolicy stacji Mandżulla, oddział wojsk chińskich, złożony z kompanji piechoty i szwadronu kawalerji zbliżył się do granicy i ostrzeliwał w ciągu 6 godzin posterunek sowieckich wywiadowców pogranicznych, starając się wziąć ich do niewoli. Przybyła na pomoc sowiecka straż graniczna odrzuciła Chińczyków poza linję graniczną. W okolicach miasta Pogranicznaja i Błagowieszczeńska szereg wiosek, leżących w pobliżu posterunków sowieckich, jest ciągle bombardowanych.

• • •

Tokio. 18. 9. PAT. Wedle doniesień Japońskiej Agencji Telegraficznej ze źródeł białogwardyjskich rząd prosowiecki górnej Mongolji zmobilizował wszystkich ludzi w wieku od lat 20 do 40 i czyni przygotowania do wysłania 50.000 ludzi, o ile sytuacja chińsko-sowiecka będzie tego wymagała.

Czy urzędnicy Ligi Narodów mogą być socjalistami?

W czwartej komisji Ligi Narodów, obradującej obecnie nad statutem dla urzędników sekretarjatu Ligi i Międzynarodowego Biura Pracy, prezydent parlamentu norweskiego Hambro bardzo ostro zaatakował dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy, Alberta Thomasa i innych urzędników, zarzucając im, że uprawiają propagandę polityczną. Jako dowód przytoczył Hambro mowę Thomasa na międzynarodowym kongresie socjalistycznym w Brukseli. Thomas odpowiedział dłuższą mową, w której zaznaczył, że był socjalistą i nim pozostał, ale od lat nie bierze czynnego udziału w ruchu socjalistycznym. Na kongresie socjalistycznym wzywał robotników do korzystania z instytucji Ligi Narodów. Tę samą mowę wygłosił przed pracodawcami, a mógłby ją wygłosić na każdem innem forum. We Francji zarzucają mu, że jest zdrajcą socjalizmu, a tu znowu spotyka go zarzut, że uprawia propagandę socjalistyczną. Jeśli chodzi o propagandę dla Ligi Narodów, gotów jest się połączyć z papieżem, a nawet — z djabłem.

Na tę mowę Thomasa odpowiedział Hambro krótko i złośliwie, że papież go nie przyjmie, jeżeli przed tem będzie paktował z djabłem.

Z SALI SĄDOWEJ.

ZASĄDZENIE ZA RABUNEK

W listopadzie 1928 r. 19-letni Jan Kuliś i 25-letni Józef Moskal wspólnie z niewyśledzonym trzecim sprawcą Józefem Wijasem dostali się w nocy przez strych do pokoju Itty Leiblowej w Strzelcach wielkich. Tu z karabinem w ręku nakazali domownikom milczenie pod grozą zastrzelenia, poczem zrabowali wszystkie towary ze sklepu. Wijas został ujęty dopiero przed kilku dniami, tak że za powyższy czyn odpowiadać będzie przed następną kadencją. Wijas ma na sumieniu nadto cały szereg czynów zbrodniczych i przez 4 lata nie można go było ująć.

Wczoraj odbyła się pod przewodnictwem sso Podobińskiego w tej sprawie rozprawa przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie. Na mocy werdyktu przysięgłych zapadł wyrok, uznający oskarżonych winnymi zarzuconych im czynów karygodnych i zasądzający Jana Kulisia na 4 lata a Józefa Moskala na 6 lat ciężkiego więzienia.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 19. 9. 1929. Akcje w zastoju. Dolar bez zmiany.

Papiery procentowe: 5-proc. Prem. Poż. dolarowa 60.

Na rynku akcyjnym panowała ogólna niechęć do pracy. Nastrój słabszy. Bank Polski w płaceniu 168, zniżkowo bez transakcyj. Reszta efektów w zupełnym zastoju. W małych ilościach robiono jedynie 5-proc. Prem. Poż. dolarową słabiej.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono Tespy 33.

Waluty i dewizy oficjalnie bez ruchu.

Rynek walutowy w obrotach prywatnych i międzybankowych bez szczególniejszych zmian. Usposobienie spokojne. Obroty niewielkie. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.88 i pół, czeki bankowo 8.89 i pół do 8.90 i pół. Warszawa dol 8.87 i trzy czw. do 8.88 i jedna czw., czeki 8.89—8.90. Lwów dol. 8.88—8.88 i pół, czeki 8.89 i pół do 8.90 i jedna czw. Katowice dol 8.88 i jedna czwarta do 8.88 i trzy czw., czeki 8.90—8.90 i trzy czw. Kurs płacenia Banku Polskiego nie uległ zmianie.

Giełda warszawska

Warszawa, 19. 9. PAT. **Akcje:** Bank Polski 169 167, 167 i pół, Bank Zw. Sp. Zar. 78 i pół, Cegielski 41 i jedna czw., Modrzejów 22, Norblin 103, Ostrowiec 84 i pół, Starachowice 25, Pożyczki 4-proc. prem. inwest. 118 i trzy czw., 119, 5-proc. dolarowa 60 i jedna czw., 61, 60 i trzy czw, 5-proc. konwersyjna 49 i jedna czw., 10-proc. kolejowa 102.50, 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

Dewizy: Londyn 43.22 i pół, 43.33, 43.12, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34.90, 34.99, 34.81, Szwajcarja 171.87, 172.30, 171.44, Wiedeń 125.48, 125.79, 125.17, Marka niem. 212.30.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 19. 9 PAT. **Waluty i dewizy:** Berlin Berlin 168.84—169.44, Budapeszt 123.85—124.15, Bukareszt 4.207—4.227, Londyn 34.40—34.50, Nowy Jork 709.45—719.95, Paryż 27.755—27.855, Praga 20.99—21.07, Warszawa 79.52—79.80, Zurych 136.72—137.22. Amerykańskie 707.70—711.70, Niemieckie 168.69—169.29, Francuskie 27.65—27.81, Włoskie 37.12—37.28, Węgierskie 129.92—124.32.

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.945, Renta lutowa 0.945, Tureckie 20 i jedna czw., Kompas 14.5, Browary 113, Fanto 4, Galicja 35.

Giełda zurychska

Zurych, 19. 9 PAT. Paryż 20.30 i pół, Londyn 25.15 i jedna ósma, Nowy Jork 5.18.95, Belgja 72.09, Włochy 27.14, Hiszpanja 76.55, Holandja 208.05, Berlin 123.53, Wiedeń 73.02 i pół, Warszawa 58.20, Budapeszt 96.56 i pół, Białogród 9.12 i trzy czw., Ateny 6.72, Konstantynopol 2.49, Bukareszt 3.08, Helsingfors 13.05, Buenos Aires 217.75.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI.

— **FRANCUSKI MINISTER PRZEMYSŁU I HANDLU** p. Bonnefous przybył do Krakowa wczoraj we czwartek, o godz. 22. Gościa powitał na dworcu wojewoda krakowski Dr. M. Kwaśniewski. Pobyt min. Bonnefous w Krakowie potrwa do dnia 22 bm.

— **WIZYTA GOŚCIA JAPOŃSKIEGO.** Dziś o godz. 5.35 przybywa do Krakowa, baron Togo z żoną. Bar. Togo, członek japońskiej Izby Panów, delegat japońskiego Czerwonego Krzyża, jest wybitnym działaczem na polu zbliżenia Polski z Japonją. Przybył on do Polski na zaproszenie Min. Spraw Zagranicznych. Prócz Krakowa, zwiedzi także Wieliczkę. Na dworcu powita gościa przedstawiciel województwa.

— **SAMOBÓJSTWA.** Wczoraj przedpołudniem zawezwano lekarza pogotowia ratunkowego na ul. Lubomirskiego 25, gdzie otruła się gazem świetlnym Marja Skolla (lat 23) służąca. Lekarz nie zdołał desperatki przywrócić do życia. Powodem rozpaczliwego kroku była niechęć do życia z powodu zawiedzionej miłości.

— Również przedpołudniem udzielił lekarz pogotowia pierwszej pomocy Marji Kralowej (lat 40) służącej, zam. przy pl. Matejki 2, która w zamiarze samobójczym zażyła jakiejś trucizny. Po przepłukaniu żołądka przewieziono niedoszłą samobójczynię do szpitala.

— **POTRĄCONY PRZEZ SAMOCHÓD WOJSKOWY** Nr. 1033 został wczoraj popołudniu na ul. Grodzkiej, Samuel Dawid (lat 44) tragarz zam. przy ul. Lwowskiej 30. Doznał on lekkich obrażeń, które opatrzył lekarz pogotowia, poczem ofiara wypadku udała się do domu.

DZIEŁA X WIEKU

„Powieść napisana przez wszystkich zmarłych dla wszystkich żyjących“

Im Westen nichts Neues!

E. M. REMARQUE
„NA ZACHODZIE BEZ ZMIAN“

ukazała się nakładem „ROJU“

CENA 8 ZŁ.

Oto nakłady tej wstrząsającej książki:

Niemcy	800 tysięcy		Hiszpanja	6 tysięcy	
Anglja	160	„	Węgry	12	„
Stany Zjedn.	220	„	Polska	7	„
Francja	200	„	Finlandja	5	„
Holandja	40	„	Język żydowski	4	„
Danja-Norwegja	30	„	Język rosyjski	20	„
Szwecja	25	„			

1.549.000 egz.

Niebawem ukażą się wydania:

włoskie, rumuńskie, czeskie, kroackie, łotewskie, hebrajskie.

19 języków!



SILVANA

ZEGAREK SZWAJCARSKI

NIEDOŚCIGNIONEJ PRECYZJI!

Wolne posady

MODNIARKA samodzielna znajdzie stałą posadę. Zgłoszenia: pod „Modniarka“ do Adm. „Now. Dziennika“. 1587g

POSZUKUJE się zdolnej panny, samodzielnej krawczyni, do pracowni krawieckiej. — Wiadomość: Feit, Zyblikiewicza 11. 1516g

BIURO POŚREDNICTWA PRACY DLA KOBIET przy Zjednoczeniu Kobiet żydowskich, Rynek gł. 29, I piętro, pośredniczy w wyszukiwaniu posad dla wszelkiej pracy kobiecej — Biuro otwarte codziennie od godz. 3 i pół do 6 tej — z wyjątkiem sobót i świąt żydowskich. Prosi się pracodawców o zgłaszanie wolnych posad. 2263x

Posad poszukują

LEKARZ-DENTYSTA z kilkuletnią praktyką, obejmie posadę lub zawrze spółkę z technikiem, nawet niekoncesjonowanym, najchętniej w Przemyślu, Jarosławiu, lub Rzeszowie. Warunki do Adm. „N. Dziennika“ pod „Już“. 2455x

BUCHALTER- bilansista poszukuje posady na 1 do kilku godzin dziennie. Zgłoszenia pod „H.“ do Biura Stattera, Rynek 8. 2430er

POSZUKUJE posady jako praktykantka do biura. Zgłoszenia do Adm. „Now. Dziennika“ pod „Sprytna“. 1517g

APARAT DO MNOŻENIA „SAMOS“
Niezbędny przy rachunkach! Cena (z przes.) zł 7 50 zał. 75 gr
Wysyła: M. FISCH, KRAKÓW XXII.

Nauka i wychowanie

PANNY do 6-cio i 7-mio letnich dziewczynek na przedpołudnie, możliwie z hebrajskiem, poszukuje się. Zgłoszenia między godz. 9—10 przedpołudniem: Dietla 19, III. piętro, w oficynie, na prawo. 1538g

JĘZYK FRANCUSKI, literatura, sztuka, historja Francji. Specjalność początki dla dorosłych. Ceny bardzo przystępne. Zgłoszenia: Billigowa, Dietlowska 44, I. piętro. 2397er

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne, profesora Seknłowicza Warszawa, Żórawia 42d. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów! 1723te

Lokale

PANIENKĘ z utrzymaniem przyjmie wdowa po adwokacie. Zgłoszenia pod „Panienka“ do Adm. „N. Dziennika“. 1537g

WDOWA przyjmie panienkę na mieszkanie. — Wiadomość między godz 1—3, u p. Horowitz, ul. Krupnicza 21, I. piętro. 1535g

W ŚRÓDMIEŚCIU ul. Tarłowska L. 6, Dz. III. obszerne lokale, nadające się na cele fabryczne lub magazyny, do wynajęcia. Wiadomość na miejscu od godz. 11—12 i od 3—5. 1534g

DO WYNAJĘCIA 6 pokoji, kuchnia, z przynależnościami, w śródmieściu, na lokal biurowy lub mieszkanie. Wiadomość w kancelarji Adw. Dr. Goldhammera, Kraków, Rynek 17, między godz. 10—12 przedpołudniem. 2454x

KOMFORTOWY pokój dla akademiczki, w pobliżu klinik, niedrogo do wynajęcia.— Zgłoszenia pod „Ulica Lubomirskiego“ do Adm. „N. Dziennika“. 1510bp

Powróciłem z zagranicy
polecam ostatnie nowości w materjałach i fasonach
SZYMON ELSNER, Salon krawiecki
Kraków, Gertrudy 24. — Telefon 2918

PIĘKNY I TRWAŁY POŁYSK NADAJE
CADIX
NAJLEPSZY AMERYKAŃSKI LAKIER DO PAZNOGCI

REKLAMA DŹWIGNIĄ HANDLU

NIEBYWAŁY SUKCES

Przeszło 4 miljony wyprodukowanych i sprzedanych maszyn

REMINGTON



Idealne uderzenie modelu 12 zaskarbia względy piszących. Wyjątkowa trwałość maszyny — równoznaczna zaoszczędzeniu wydatków — pozyskuje szefa. Maszyna **REMINGTON** jest niebywale wytrzymałą — można jej używać, a nawet nadużywać bezkarnie, gdyż mniej od innych maszyn jest wrażliwą na złe obchodzenie się. Każda maszyna **REMINGTON**, która wychodzi z fabryki tak jest zbudowaną, by mogła wytrzymać na bardziej intenzywną pracę, na jaką może być narażoną maszyna do pisania. — Dlatego doświadczony Klijent wybiera

REMINGTONY

w firmie:

Tow. Przem.-Handl. Block-Brun S. A. w Warszawie
Oddział w Krakowie, Bracka 17. — Telefon 2038.

Różne

TYSIĄCE chorych na katar żołądka, wzdęcie, kurcze, bóle, niestrawność, brak apetytu ogólne osłabienie et cetera, odzyskało zdrowie, używając zioła sławnego na cały świat Dr. Dietla, Profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Liszki— Apteka. 2453ek

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, na nazwisko Herz Józef, wydaną przez P. K. U. Tarnów. 1531g

POLEK Ignacy, ur. w r. 1893 w Kolbuszowej Górnej, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową. 2456x

FIRANKI od najtańszych do najwykwintniejszych poleca Wytwórnia firanek, Podgórze, dawniej Traugutta 5, obecnie ul. Rękawka Nr. 3 (tuż obok Rynku podgórskiego).

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana